

GAZETA WIELKOPOLSKA

POZNAN
PIĄTEK
26
MAJA
1967

Wydanie AB
Nr 123 (7240)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Wyścig Pokoju

Wspaniały sukces piątki Polaków

Polewiak drugi na mecie w Pradze

XX Wyścig Pokoju Warszawa — Berlin — Praga organizowany przez redakcję „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudé Pravo”, zakończył się wspaniałym sukcesem drużyny Polski, która zajęła pierwsze miejsce. Najlepszym kolarzem w klasyfikacji indywidualnej okazał się Belg Marcel Maes. Ostatni etap z Hradec Kralove wygrał Hans Tessaal, który na mecie wyprzedził Czesława Polewiaka.

Czy odbędzie się wkrótce czteromocarstwowa konferencja?

Niedwuznaczne poparcie USA dla Izraela

Sekretarz generalny ONZ U Thant udał się w czwartek rano w drogę powrotną z Kairu do Nowego Jorku via Rzym.

Przed odlotem U Thant oświadczył: „moje rozmowy były bardzo serdeczne. Spotkałem się z bardzo gorącym przyjęciem ze strony prezydenta Nasera, ministra spraw zagranicznych Mahmuda Riada oraz przywódców ZRA. Obecnie sporządza raport, który przedłożę Radzie Bezpieczeństwa ONZ”.

U Thant w odpowiedzi na pytanie oświadczył, że nie planuje powtórnej wizyty w Kairze.

29 bm. — plenum CRZZ

29 bm. odbędzie się XXII plenarne posiedzenie CRZZ. Porządek dzienny obrad przewiduje przyjęcie projektu Centralnej Rady do uchwały VI Kongresu Związków Zawodowych oraz zatwierdzenie sprawozdania z wykonania budżetu CRZZ za 1966 r.

PAP

Gratulacje dla J. Broz-Tito

Sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i przewodniczący Rady Państwa PRL Edward Ochab przesłali depesze gratulacyjną do przewodniczącego Związku Komunistów Jugosławii, prezydenta SFRJ Josipa Broza-Tito w związku z 75 rocznicą jego urodzin.

Tragiczna sytuacja greckich więźniów

O tragicznej sytuacji greckich więźniów politycznych i ich rodzin złożył relację członek Francuskiego Towarzystwa Pomocy Narodowej. Wchodził on w skład delegacji tego towarzystwa, która odwiedziła niedawno Grecję.

Rodzinny więźniów politycznych — stwierdził on — nie wiedza nic o losach swych najbliższych. Każdego dnia policja przeprowadza nowe aresztowania. Wśród aresztowanych znajdują się chorzy, którzy pozbawieni są lekarstw, oraz inwalidzi. Przeprowadził on rozmowę z przedstawicielem Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, któremu udało się sfotografować grupę tych nieszczęśliwych ludzi, i który w ubiegłym tygodniu odwiedził wyspę Yaros. Znajduje się tam obóz koncentracyjny, w którym więźniowie pozbawieni byli wody. Dostarczana ona jest na wyspę statkami, a z powodu złej pogody dostawy te były uniemożliwione.

Więźniowie trzymani w kazamatach służby bezpieczeństwa w Atenach są bici, torturowani. Aby złamać ich fizycznie i moralnie, trzymani są w tak ciasnych celach, że nie mogą nawet usiąść.

Francuskie Towarzystwo Pomocy Narodowej rozpoznało zbliżające się do pomocy materialnej dla greckich więźniów politycznych.

PAP

Sesja poświęcona twórczości L. Staffa

W tym roku mija 10 lat od śmierci Leopolda Staffa. W związku z tym — 25 bm. w Skarżysku Kam. odbyła się sesja popularno-naukowa, poświęcona życiu i twórczości poety.

Tego samego dnia zakładowemu Domowi Kultury w Skarżysku Kam. nadano imię poety. Otwarta też została wystawa pt. „Leopold Staff w naszym mieście”. Przed obeliskiem z tablicą pamiątkową — koło domu, w którym w 1957 r. zmarł Leopold Staff przedstawiciele społeczeństwa złożyli kwiaty. (PAP)

Do Kennedy'ego strzelano kulami dum dum

Prokurator Nowego Orleanu Jim Garrison w wywiadzie opublikowanym we wtorek oświadczył, że prezydent Kennedy zamordowany został kulami dum dum (zakazanymi przez Konwencję Genewską). Do prezydenta strzelano ogniem krzyżowym z trzech punktów. Garrison ponownie stwierdził, że Oswald nie oddał w dniu zamachu nawet jednego strzału. (PAP)



27 bm. — święto pracowników czarnej sztuki

W ostatnią sobotę maja ponad 40-tysięczna rzesza drukarzy obchodzić będzie po raz czwarty swoje święto. W Łodzi odbędzie się tego dnia centralna akademicka, podczas której wręczone zostaną zasłużonym drukarzom odznaczenia państwowe, a wyróżniającym się zakładom — sztandary i proporce przechodnie.

O aktualnych problemach, potrzebach i perspektywach rozwoju drukarstwa, którego historia liczy w Polsce 500 lat, poinformował w środę dziennikarzy przewodniczący ZG, Zw. Zaw. Pracowników Poligrafii — Jerzy Cichoński. W konferencji wziął również udział wiceprezes ZG RSW „Prasa” — Edmund Król, oraz przedstawiciele przemysłu poligraficznego.

Obecnie przemysł poligraficzny dysponuje ponad 600 drukarniami, zatrudniającymi ponad 40 tys. osób. Zakłady te wyprodukowały w ub. roku ponad 101 mln. książek, 1,828 mln gazet i blisko 600 tys. — czasopism. Planuje się, że do 1970 roku produkcja książek wzrośnie o 65 proc., gazet o 24 proc., a czasopism o 30 proc.

Podpisanie układu zbiorowego pracy dziennikarzy

24 bm. w siedzibie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia podpisany został nowy układ zbiorowy pracy dziennikarzy. Układ podpisali: przewodnicząca ZG Związku — Wisła Pankiewicz, prezes ZG RSW „Prasa” — Tadeusz Galiński, wiceminister kultury i sztuki — Kazimierz Rusinek, wiceprezes Komitetu do spraw Radia i Telewizji — Henryk Werner, redaktor naczelny PAP Michał Hofman, szef GZP WP gen. dyw. Józef Urbanowicz oraz przedstawiciele wydawnictw: Prasa ZSL, „Epoka” i Pax.

Ulgi podatkowe dla rolników

Korzystne zmiany, rozszerzające ulgi inwestycyjne dla niektórych gospodarstw na ziemiach zachodnich i w Bieszczadach — wprowadza nowe zarządzenie Ministra Finansów.

Rolnikom, kupującym gospodarstwa podupadłe lub osiedlającym się w województwach zachodnich i w Bieszczadach, przyniesiono ulgi w wysokości 50 proc. kosztów budowy lub remontu obiektów w tych gospodarstwach. Jak wiadomo, gospodarstwa te zakupują przeważnie młode małżeństwa, które mają poważne trudności w początkowym okresie urzędowania się „na nowym”.

Wprowadzono również inną zmianę; dotychczas ulgi stosowano, potrącając odpowiednie sumy z podatku gruntowego, a częściowo z należności Państwowego Funduszu Ziemi. Obecnie można będzie je potrącać również z opłaty melioracyjnej, a jeśli grunty były zakupione bez budynków lub z niekompletnymi budynkami — także z rat, spłacanych za kupione gospodar-

stwa. Dzięki temu rolnicy uzyskują możliwość szybszego wykorzystania ulgi.

Drugie zarządzenie Ministra Finansów, stwarza rolnikom zachętę do zagospodarowania gorszych gruntów oraz do wymiany ziemi, położonej w „szachownicy” na zwarty obszar wydzielony z państwowych gruntów. Gospodarstwa, które wymienią ziemię, mogą korzystać ze zwolnienia od podatku gruntowego przez jeden rok, jeśli otrzymane grunty były uprzednio zagospodarowane, a przez okres 3 lat — gdy leżały odłogi.

Rolnicy, którzy przejmą zagospodarowane grunty Państwowego Funduszu Ziemi VI klasy, będą korzystać ze zwolnień od podatku gruntowego przez okres 5 lat, a nie, jak dotychczas, przez 3 lata.

PAP

Festiwal Filmów Amatorskich w Pile

W dniach od 26—28 maja br. odbędzie się w Pile Ogólnopolski Festiwal Filmów Amatorskich, poświęcony ziemiom zachodnim i północnym. Współorganizatorami jego są: Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki, Federacja Amatorskich Klubów Filmowych, Rada Naczelna TRZZ, Wydział Kultury Prezydium WRN w Poznaniu, Prezydium MRN w Pile i AKE „Rondo” Piłskiego Domu Kultury.

Filmy oceniać będą jurorzy: prof. Jan Jacoby, Witold Skrabała, doc. dr Andrzej Kwilecki, redaktor Wiktor Ostrowski, Kazimierz Marcinkowski, Jerzy Trzaskowski i Irena Wachowska.

Festiwal rozpocznie się 26 maja br. o godz. 10.30 w sali klubowej PDK spotkaniem władz miejskich i Komitetu Organizacyjnego z dziennikarzami i uczestnikami Festiwalu. O 14.30 nastąpi w hali PDK otwarcie wystaw fotograficznych: „Kamienie mówią” J. Milki i „Piła w fotografii” zespołu fotografików PDK. O 15.00 uroczyste otwarcie Festiwalu i I projekcja filmów; II projekcja odbędzie się o 19.00. O tej samej godzinie odbędzie się w klubie NOT PPN przy ul. 14 Lutego spotkanie z korespondentem Polskiego Radia Telewizji w Berlinie Edmundem Męlskim, a o 22.00 spotkanie towarzyszące uczestników Festiwalu w PDK.

W dniu następnym W. Skrobalał poprowadzi zajęcia seminaryjne w sali klubowej PDK po czym ruszy wycieczka autokarami dla uczestników Festiwalu po regionie nadnoteckim. Ostatnia projekcja rozpocznie się o 15.00. O 21.00 będzie towarzyszący Festiwalu na wieczorne taneczno-rozrywkowe w nowej restauracji „Kosmos”.

28 maja o godz. 10.30 wystąpią w sali widowiskowej PDK zespoły tegoż Domu Kultury w koncercie „Piła w poezji i piosenkach”, a o 11.00 nastąpi tam ogłoszenie wyników Festiwalu, wręczenie nagród, wyróżnień i dyplomów, pokaz nagrodzonych filmów i zamknięcie Festiwalu.

K. C.

Z dużej chmury mały deszcz

Zakłady Odzieżowe „Wólczańska” wystawiły w lutym, a potem na targach „Wiosna 67”, ciekawą kolekcję sportowych koszul i innych letnich wdzianek męskich. Oferowano 850 tys. koszul i wdzianek z produkcji modelowej. „Wólczańska” otrzymała także zamówienia na ok. 400 tys. koszul i wdzianek, które miały być dostarczone do 15 czerwca br. i stać się „gwóździem” sezonu.

Niestety, zamówienie to zrealizowane zostanie zaledwie w połowie. 20 najbardziej atrakcyjnych wzorów w ogóle nie weszło do produkcji. (PAP)



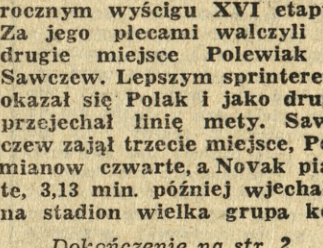
Magiera — III miejsce



Bławdzin VI miejsce



Polewiak XV miejsce



Czechowski XVII miejsce

rocznym wyścigu XVI etapu. Za jego plecami walczyli o drugie miejsce Polewiak i Sawczew. Lepszym sprinterem okazał się Polak i jako drugi przejechał linię mety. Sawczew zajął trzecie miejsce, Pomianow czwarte, a Novak piąte, 3,13 min. później wjechała na stadion wielka grupa ko-

Dokończenie na str. 2

„Stomil“ w krajowej czołówce racjonalizatorów produkcji

Prawie 15 mln zł oszczędności uzyskano w ubiegłym roku, dzięki zastosowaniu rozmaitych pomysłów racjonalizatorskich w Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil”. Zgłoszono ogółem 207 projektów, których przeciętna wartość znacznie przekroczyła średnią krajową.

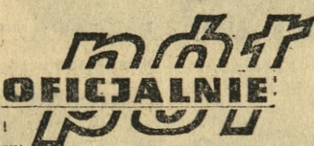
Efekty te przyniosły Zakładom pierwsze miejsce w przemyśle gumowym w dziedzinie

Oficer USA poprosił o azyl na Kubie

Agencje zachodnie informują, że major Richard Harwood Pearce z armii amerykańskiej poprosił o azyl polityczny na Kubie. R. H. Pearce przeleciał na Kubę w niedzielę wraz z 4-letnim synem i jedynym samolotem „Cessna” i wylądował na lotnisku „Libertad” koło Hawany.

36-letni major Pearce był adiutantem gen. Thomasa W. Dunna, dowódcy 4 armii USA w Teksasie. Lotnictwo amerykańskie prowadziło poszukiwania kiedy major odleciał w niedzielę z Florydy.

Według tych samych źródeł, władze kubańskie udzieliły azylu R. H. Pearce'owi. (PAP)



KTO BY POMYŚLAŁ?

Humorystyczny rząd Rzeczypospolitej Emigracyjnej, urzędujący w paru londyńskich restauracjach, ciągle jeszcze w kazuje swoją obecność na „międzynarodowej arenie politycznej”. Założonymi już co prawda szczytami swoich „przedstawicielstw dyplomatycznych”. Na placu boju pozostało bowiem zaledwie dwóch, czy trzech bodajże „ambasadorów” — m.in. w Watykanie i Madrycie. No, coż każdy ma prawo mieć jakiegoś konika. Mają go więc także londyńscy fantasi. Na hobbyste i maniaka na całym zresztą świecie patrzy się z niejakim pobłażaniem.

Co może jednak robić „ambasador” emigracyjny np. w pięknej hiszpańskiej stolicy — Madrycie (jest nim, zdaje się hr. Potocki)? Chociaż „urzęduje”, a na jego siedzibie znajdują się wszelkie akcesoria, znamionujące „przedstawicielstwo dyplomatyczne” (flaga, godło itp.), pan „ambasador” na zbyt ciężką orkę narzekać nie może. Pracy nie ma wiele. Ani u siebie, ani na zewnątrz. Z reguły nikt go już dziś nigdzie nie zaprasza. Na dyplomatycznych przyjęciach brak jest fotela, który by mógł zająć. Pozostają mu tylko co najwyżej przyjęcia imieninowe swoich bliskich znajomych.

Choć nie można powiedzieć, aby go nikt w ogóle nie odwiedzał. Przybywają doń np. kupcy hiszpańscy, którzy pragną handlować z Polską. Zważywszy ich flaga polska, więc przychodzą, nie bardzo orientując się w niuansach politycznych. I trzeba lojalnie przyznać, nie odchodzą z pustymi rękoma. Pan „ambasador” kieruje ich bez kompleksów do przedstawicielstwa handlowego, „Polski Ludowej, mieszcącego się również w Madrycie.

Jak z tego widać, natura jest silniejsza od ciętog emigracyjnych. Ciągłe więc wilka do lasu. (jmn)

Wenezuela oskarża Kubę

W Waszyngtonie odbyło się tajne posiedzenie komitetu ogólnego rady Organizacji Państw Amerykańskich zwołane na żądanie Wenezueli. Według informacji, jakie prze dostały się do prasy, delegat wenezuelski oskarżył Kubę o „agresję” przeciwko jego krajowi.

Stany Zjednoczone — pisze dziennik „Baltimore Sun” — poinformowały już prezydenta Wenezueli Raula Leoni, że udzielił poparcia wszelkim posunięciom, jakie Wenezuela uważa za konieczne podjąć przeciwko Kubie z wyjątkiem inwazji na wyspę. (PAP)

Spotkanie z konsulem ZSRR w Słupcy

W ramach obchodów 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej od było się w Słupcy uroczyste spotkanie konsula ZSRR S. Kolaskina z aktywnym politycznym i gospodarczym powiatu.

W godzinach rannych Konsul odwiedził szkoły średnie Słupcy. Serdeczne powitanie zgotował Konsulowi młodzież Liceum Ogólnokształcącego, w której imieniu przemówił dyrektor J. Rybicki. Uczniowie wręczyli gościowi wianki kwiatów, a zespół szkolny zaprezentował kilka wierszy oraz piosenek radzieckich i polskich.

W godzinach popołudniowych Konsul odwiedził Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego i GS Strzałkowo. Następnie w sali KP PZPR odbyło się spotkanie Zarządu Powiatowego TPPR i aktywno społeczno-politycznego powiatu z Konsulem. (tor)

Czy odbędzie się konferencja?

Dokończenie ze str. 1

sprecyzowano jeszcze daty i miejsca ewentualnego spotkania i nie zaproponowano konkretnie, na jakim szczeblu miałyby się odbyć taka konferencja. Na razie chodzi przede wszystkim o zgodę co do zasady odbycia konferencji czteromocarstwowej.

Jak się twierdzi, de Courcel udzielił przedstawicielowi Foreign Office wyczerpujących wyjaśnień na temat stanowiska rządu francuskiego wobec sytuacji na Bliskim Wschodzie.

W środę 24 bm. w późnych godzinach nocnych czasu warszawskiego Rada Bezpieczeństwa ONZ bezterminowo odroczyła dalszą debatę nad sytuacją na Bliskim Wschodzie.

Dziennik „Prawda” stwierdza w czwartkowym artykule wstępnym, że Stany Zjednoczone gotowe są włączyć się do konfliktu blisko-wschodniego, przy użyciu siły. Komentarz „Prawdy”, Oleg Skalkin pisze, że w momencie kiedy napięcie na granicy syryjsko-izraelskiej osiągnęło niebezpieczny poziom, Stany Zjednoczone niedługo znacznie proklamowały swoje poparcie dla Izraela, jak gdyby jedynie czekały na taką okazję. USA usiłują także spopularyzować propozycję wysłania „innych wojsk” do strefy Gazy, na miejsce wycofanych sił zbrojnych ONZ. O jakie „inne wojska” tu chodzi — zapytuje komentator. Nie mogą ujść uwadze manewry VI floty USA we wschodniej części Morza Śródziemnego, noszące charakter pogroźki — „naznacza „Prawda” Dziennik przypomina ostrzeżenie rządu radzieckiego, że ZSRR wraz ze swymi sprzymierzeńcami zdecydowanie przeciwstawia się wszelkiej agresji w tym rejonie. (PAP)

Korespondencja „Interpress” z Bonn

Oburzający wyrok w procesie zbrodniarzy

Przed sądem przysięgłych we Frankfurcie nad Menem zapadł znowu jeden z tych wyroków, które urągają poczuciu sprawiedliwości i budzą protesty i oburzenie światowej opinii publicznej. Ale publiczność na sali przyjęła go burzliwym, długim nie milknącymi oklaskami. Sąd uniewinnił trzech hitlerowskich lekarzy, współodpowiedzialnych za wymordowanie w ramach hitlerowskiej akcji eutanazji 60—80 tysięcy osób umysłowo chorych.

Oskarżeni: ginekolog dr Augustin Ullrich ze Stuttgartu, ginekolog dr Heinrich Bunke z Celle oraz internista dr Klaus Endrueit z Betrum, opuścili salę sądową i mogą dalej wykonywać swój zawód, mimo iż w toku 9-miesięcznej rozprawy dowiedziono im współudziału w masowych mordach.

Prokurator Johannes Warlo, domagał się dla Ullricha 8, dla Bunkego — 7 i dla Endrueita — 4 lat więzienia.

Wszyscy trzej oskarżeni zgłosili się ochotniczo do kierowanej przez osławionego prof. Heyde alias Sawade, zbrodniczej akcji eutanazji, zakonspirowanej kryptonimem „aktion t-4”, i byli w latach 1940—1941 zatrudnieni, jako lekarze-asystenci w zakładach Brandenburg, Bernburg i Sonnenstein, gdzie mordowano w komorach gazowych psychicznie chorych, uznanych przez III Rzeszę za „niegodnych życia i przynależności do rasy germańskiej”.

Tylko jeden z oskarżonych, dr Ullrich, przyznał w toku procesu, że osobiście obsługiwał komorę gazową i uśmiercił około 200 pacjentów. Ponadto do obowiązków oskarżonych, którzy działali pod fałszywymi nazwiskami, należało ustalenie tożsamości przekazywanych do zakładów chorych, sprawdzanie, czy nie znajdują się wśród nich przypadkiem dekorowani inwalidzi z pierwszej wojny światowej, wypisywanie fałszywych kart chorobowych i kłamliwych aktów zgonu oraz wysyłanie do rodzin obłądanych listów z wyrazami współczucia i pocieszenia. Zwłoki zagazowanych palone były na miejscu w piecach krematoryj-

nych. Rodzinom, na żądanie, wysyłano garść popiołu, jako „prochy” zmarłego.

W wyniku procesu ustalono — przyjmując najkorzystniejsze dla oskarżonych dane minimalne — iż Ullrich współuczestniczył w wymordowaniu co najmniej 1.800 chorych w zakładzie Brandenburg, Bunke co najmniej 4.950 chorych w zakładzie Bernburg, Endrueit co najmniej 2.250 chorych w zakładzie Sonnenstein.

Sąd stanął na stanowisku, że oskarżeni byli „obiektywnie biorąc, mordercami”, z „subiektywnych powodów”, zwolnić ich jednak od winy. Zdaniem sądu: „nie można im udowodnić, że zdawali sobie sprawę, iż działali przeciwko prawu”.

„Nie można obalić ich stanowiska, że traktowali tę potworną akcję, jako legalną”. I dlatego sąd uniewinnił ich od kary.

Tak więc — według sądu frankfurckiego — lekarz, którego podstawowym obowiązkiem jest ratowanie życia, działający pod fałszywym nazwiskiem, może uważać tajny, zbrodniczy rozkaz „fuhrera” za prawo, masowo mordować chorych, fałszować karty chorobowe i akty zgonu, wysyłać perfidnie listy kondolencyjne do rodzin, uważać, że działa legalnie, być nieświadomym zbrodni, subiektywnie niewinnym, wolnym od kary, i godnym wykonywania zawodu lekarza.

Wyrok sądu przysięgłych jest, albo szczytem perfidii i zakłamania, albo dnem upadku sprawiedliwości, albo wyrazem brunatnych poglądów politycznych. Być może, wszystkim naraz. Trz po wojnie, zanim kara śmierci została w NRF zniesiona, za podobną działalność w zakładzie eutanazji w Hadamar, skazany został b. lekarz — asystent, Paul Gorgas, na karę śmierci. W 20 lat później, sąd przysięgłych we Frankfurcie nad Menem zwalnia od kary takich samych zbrodniarzy, tej samej rangi, którzy popełnili te same zbrodnie, w takich samych zakładach. Czas się zmienił...

HENRYK KOLLAT

Nalot na Hanoi w okresie rozejmu?

Polskie MSZ protestuje przeciwko poszerzaniu wojny

Przebywający obecnie w Hanoi zastępca redaktora naczelnego Japońskiej Agencji Prasowej Kyodo Tsushin, Yas-masa Ohta w kolejnej korespondencji podał, iż we wtorek, w okresie 24-godzinnej rozejmu z okazji rocznicy urodzin Buddy, w Hanoi ogłoszono alarm i słychać było kanonadę dział przeciwlotniczych.

Korespondent nie był w stanie stwierdzić, czy był to nalot na Hanoi lub jego okolice, czy też strzelano do samolotów zwiadowczych.

Sajgoński korespondent Reu-tera donosi z kolei, że amerykański rzecznik wojskowy odpowiedział wymijająco na pytanie czy w ciągu 24-godzinnej rozejmu samoloty USA nie bombardowały Północnego Wietnamu. Oświadczył on jedynie, iż normalne operacje bojowe rozpoczęły się o godz. 0.01 w środę.

W okręgu Nam Bo w Wietnamie Południowym partyzanci — jak podaje VNA, powołując się na Agencję „Wyzwolenie” — wyeliminowali z walki 1130 amerykańskich i sajgońskich żołnierzy i oficerów w okresie od 23 kwietnia do 8 bm. Zniszczono lub uszkodzono w tym czasie 63 amerykańskie czołgi i transportery opancerzone.

Agencje zachodnie informują, że w środę tuż po północy samoloty amerykańskie przystąpiły do bombardowania różnych obiektów w DRW. Jednym z celów nalotów był dworzec kolejowy w Thai Nguyen odległy 60 km od Hanoi.

Agencje piszą, że dworzec ten odgrywa doniosłą rolę w zaopatrywaniu w materiały

zarówno tamtejszej elektrowni, jak i stalowni.

W Wietnamie Południowym bombowce „B-52” zrzucały swe śmiercionośne ładunki w stronę na okęg odległy zaledwie 20 km od Sajgonu. Bombardowanie przeprowadzono tuż po północy.

Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wezwało 24 bm. charge d'affaires a. i. USA w Polsce, Waltera Jenkinsa i wyraziło wobec niego głębokie zaniepokojenie z powodu nowego poważnego kroku rządu Stanów Zjednoczo-

Gerstenmaier:

Kiesinger powinien rozmawiać ze Stophem

Przewodniczący Bundestagu Eugen Gerstenmaier wypowiedział się we wtorek wieczorem za tym, by kanclerz NRF Kurt Georg Kiesinger przeprowadził rozmowy z premierem NRD Willi Stophem. Na wiecu wyborczym CDU w Lehenstedt koło Salzgitter (Dolna Saksonia) Gerstenmaier wyraźnie sprzeciwił się jednak uznaniu NRD w jakiegokolwiek formie. (PAP)

nych w dziedzinie eskalacji agresywnej wojny w Wietnamie.

Złożono protest przeciwko bombardowaniom dzielnic mieszkaniowych Hanoi — w tym również dzielnicy, w której mieszczą się przedstawicielstwa dyplomatyczne i podkreślono, że pełna odpowiedzialność za skutki tych bombardowań spada na stronę amerykańską. (PAP)

Znów demonstracje w Chinach

W dniu 23 bm. przybyli pociągami do Pekinu wydalenicy z Mongolskiej Republiki Ludowej dwaj obywatele chińscy, nauczyciele szkoły średniej. Jak podawała Agencja Mongolska Moncame, ich działalność w poważnym stopniu naruszała zasady porządku publicznego w MRL. Na dworcu pekińskim nauczyciele zostali owacyjnie powitani. Demonstrujący tłum otoczył obecnych w tym czasie na dworcu kilku dyplomatów mongolskich oraz korespondenta Mongolskiej Agencji Prasowej Moncame i obrzucił ich obelgami.

Tegoż dnia wieczorem grupy czerwonostrójowców zaczęły nalepiał plakaty i hasła na murze otaczającym siedzibę ambasady MRL. 24 bm. w godzinach rannych rozpoczęła się przed ambasadą wroga demonstracja.

Rozlezione w Pekinie gazetki ścienne informują, że do stolicy Sycuanu przybyła grupa nowych kierowników prowincji, wyznaczonych przez KC KPCh. 16 maja w Czentgu odbył się z tej okazji wiec powitalny. Tego samego dnia — informują gazetki ścienne — doszło w tym mieście do nowych zaburzeń, w toku których straciło życie kilku żołnierzy, którzy próbowali rozdzielić walczące z sobą różne organizacje.

W kilku miejscach śródmieścia Pekinu pojawiły się plakaty następującej treści: „Domagamy się ukarania tych ludzi z akademii wojskowej, którzy osmielili się wystąpić przeciwko Lin Piao”. (PAP)

XX Wyścig Pokoju

Dokończenie ze str. 1

larzy, gdzie byli pozostali reprezentanci Polski.

W klasyfikacji indywidualnej i drużynowej nie zaszły poważniejsze zmiany. Jedynie Polska powiększyła o 3.13 min. swoją przewagę nad NRD. (S)

WYNIKI INDYWIDUALNE XVI ETAPU

1. H. Tesselar (Holandia)	3:29,47
2. POLEWIAK (POLSKA)	2:30,17
3. Sawczew (Bułgaria)	3:30,32
— wszyscy z bonifikatą	
4. Pominow (ZSRR)	3:30,47
5. Novak (CSRS)	3:34,00
6. Pedersen (Dania)	3:34,00
7. Wiles (W. Brytania)	
8. Serpenti (Holandia)	
9. Bayani (Algieria)	
10. Hemsall (W. Brytania)	
— wszyscy	
11. El Gouch (Maroko)	3:34,00
12. Gombert (NRF)	
13. Hoffmann (NRD)	
14. KEGEL (POLSKA)	
15. Daehne (NRD)	
16. Nielsen (Dania)	
17. Hesse (Holandia)	
18. Horton (W. Brytania)	

19. Niemeijer (Holandia)

20. Jezernicky (Węgry) — wszyscy 3:34,20

Polacy: Bławdzin, Czechowski i Magiera sklasyfikowani zostali w licznej grupie na 31 miejscu w takim samym czasie, jak Peder-sen.

WYNIKI DRUŻYNOWE OSTATNIEGO ETAPU

1. Holandia	10:38,47
2. POLSKA	"
3. CSRS	"
4. Bułgaria	"
5. ZSRR	"
6. W. Brytania	10:42,00
7. Dania	
8. NRD	
9. Algieria	
10. Węgry	
11. NRF/Berlin zach.	
12. Belgia	
13. Rumunia	
14. Jugosławia	
15. Szwajcaria	
16. Maroko	
17. Finlandia	11:22,24

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA XX WYŚCIGU POKOJU

1. Maes (Belgia)	55:23,24
2. Kirilow (Bułgaria)	55:28,33
3. MAGIERA (Polska)	55:29,58
4. Smolik (CSRS)	55:30,47
5. Hoffmann (NRD)	55:30,51
6. BŁAWDZIN (Polska)	55:31,08
7. Heintz (Francja)	55:32,12
8. Dolezel (CSRS)	55:32,45
9. Marks (NRD)	55:35,05
10. Sajdhuzin (ZSRR)	55:37,31
11. Moiceanu (Rumunia)	55:37,48
12. KEGEL (Polska)	55:38,26
13. Oeschger (Szwajcaria)	55:39,59
14. Mintjens (Belgia)	55:41,21
15. POLEWIAK (Polska)	55:42,49
16. Tkaczhenko (ZSRR)	55:42,52
17. CZECHOWSKI (Polska)	55:43,00
18. Huster (NRD)	55:43,17
19. Czarnowski (NRF)	55:43,43
20. Sawczew (Bułgaria)	55:47,44

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA XX WYŚCIGU POKOJU

1. POLSKA	166:26,57
2. NRD	166:31,09
3. CSRS	166:38,38
4. Bułgaria	166:47,43
5. ZSRR	166:05,51
6. Belgia	167:10,09
7. NRF/Berlin zach.	167:18,18
8. Jugosławia	167:22,29
9. Węgry	167:25,53
10. Szwajcaria	167:26,15
11. Rumunia	167:26,23
12. Holandia	167:35,46
13. W. Brytania	168:43,50
14. Dania	170:01,15
15. Maroko	170:18,30
17. Finlandia	174:57,05

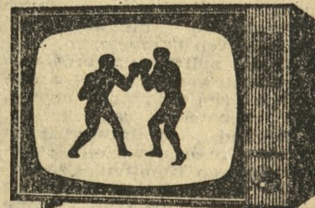
KLASYFIKACJA NA NAJAKTYWNIJSZEGO KOLARZA

1. Daehne (NRD)	— 28 pkt.
2. Juszko (Węgry)	— 27 "
3. Maes (Belgia)	— 25 "
4. H. Tesselar (Holandia)	— 21 "
5. Pedersen (Dania)	— 21 "

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA EUROPY

od 29. V. do 2. VI.

NA EKRANIE TELEWIZORA



JUŻ DZIS MOŻESZ KUPIĆ

TELEWIZOR

W SKLEPACH ZURT i branży radiotechnicznej

NA BARDZO DOGODNE

RATY 10% wpłata do 30 rat

K4312

PERSPEKTYWY

Małe miasto. To pojęcie większości mieszkańców stolicy województwa kojarzy się z wyboistym rynkiem, z skromnymi domkami i gospodą. Cóż, nie ma dymu bez ognia. W międzywojennym dwudziestolecu podstawą bytu małych miast były drobne warsztaty wytwórcze i handel. Taki, a nie inny model miasteczka wynikał z ówczesnej sytuacji ekonomiczno-społecznej kraju (niedorozwój przemysłowy, bezrobocie, mała chłonność rynku wiejskiego na różnego rodzaju usługi).

Po drugiej wojnie światowej, w warunkach industrializacji i modernizacji rolnictwa, małe miasta oczywiście nie były przygotowane do pełnienia funkcji ośrodków usługowych ani w strefach rolniczych, ani też przemysłowych. Znaczna część miasteczek do dnia dzisiejszego z roli takiej wyzwywać się nie potrafi. Rozwija się w tempie niewspółmiernym do ogólnego tempa rozwoju kraju. Wszystko to prawda. Prawda jest jednak również, że dzisiaj sytuacji małych miast nie określa już słowo „regres” czy „stagnacja”, lecz właśnie „rozwój”.

Ci, dla których miasteczko stanowi synonim różnych negatywnych pojęć zdziwiliby się bardzo, gdyby zestawili to, co się działo przed rokiem 1939 z tym, co się dzieje obecnie w takich ośrodkach jak np. Mikstat (pow. Ostrzeszów), Pobiedziska (pow. Poznań), Pyzdry (pow. Września), Zduny i Kobylin (pow. Krotoszyn), Pniewy (pow. Szamotuły), Klecko (pow. Gniezno) i wiele innych.

Mikstat — 1945 to ponad 150 gospodarstw rolnych, kilka prywatnych sklepików i warsztatów rzemieślniczych, cegielnia oraz młyn. Urządzeń komunalnych nie było.

Mikstat — 1967 jest zelektryfikowany. Są wodociągi i kanalizacja. W nowym „Domu Strażaka” mieści się m. in. klubokawiarnia i sala widowiskowa na 250 osób. Jeden z budynków został zaadaptowany do potrzeb ośrodka zdrowia (należy do przodujących w Wielkopolsce). Sytuacja mieszkaniowa uległa poprawie dzięki budowie pierwszej części osiedla (25 domków jednorodzinnych). W trakcie budowy znajduje się spółdzielnia usług weterynaryjnych, obiektu leczniczego weterynaryjnej i magazynu GS. W planie m. in. modernizacja cegielni, założenie spółdzielni mieszkaniowej, budowa przedszkola, pawilonu handlowego i zakładu produkcyjnego. Oto efekty sprężenia finansowej pomocy państwa z

inicjatywą i gospodarnością mieszkańców.

Lokalne inicjatywy były, są i będą główną siłą napędową aktywizacji miasteczek. Skąd więc — zapytują Czytelnicy — nazwa naszej kampanii „Szansa małych miast”? Otóż w ostatnim okresie stworzone zostały warunki pełniejszego, niż

SZANSE MAŁYCH MIAST

dotychczas, wykorzystywania społecznych inicjatyw w zakresie aktywizacji.

Jedną z dodatkowych szans jest fundusz aktywizacji małych miast. Przeznaczono dla nich (chodzą o ośrodki do 5 000 mieszkańców) w planie na lata 1966—1970 około 1,5 miliarda złotych (w skali ogólnokrajowej). Nie jest to fundusz na łatanie dziur w budżecie, lecz na tworzenie nowych dóbr. Konkretnie: chodzi o szybko rentujące inwestycje produkcyjne i usługowe, oparte o miejscowe surowce i lokalną siłę roboczą.

Kryteria oceny wniosków o przyznanie kredytów z funduszu aktywizacji przewidują uwzględnianie w pierwszej kolejności projektów ekonomicznie najbardziej efektywnych. A więc coś w rodzaju konkursu inicjatyw. Brać w nim udział może wielu; wygrywają tylko najbardziej pomysłowi. (Oczywiście trzeba dodać, że nie wszystkie miasteczka mają obiektywne warunki do budowy zakładów, choćby ze względu na brak odpowiednich zasobów surowcowych).

Swego rodzaju uzupełnienie funduszu aktywizacji stanowi, utworzony na wzór funduszu gromadzkiego, fundusz miejski (ze środków pozabudżetowych). Dzięki niemu miejskie rady narodowe (w zasadzie miast liczących do 10 000 mieszkańców) co roku dysponować będą około 250 mln zł (w skali ogólnokrajowej). Środek ten nie „przepada” z końcem każdego roku (stała możliwość ich stopniowego gromadzenia z myślą o poważniejszych inwestycjach), a mogą być przeznaczone m. in. na dofinansowywanie czynów społecznych. I tu znów nasuwa się porzekadło — „bez inicjatywy ani rusz” — które przed kilkoma laty stanowiło haśło

naszej akcji, polegającej na ukazywaniu dorobku powiatów Ziemi Wielkopolskiej. Do robku, powstałego dzięki lokalnym inicjatywom.

Inną — wydaje się, nie dostatecznie wykorzystywaną, mimo uchwały KERM nr 25/65 — formę aktywizacji terenu stanowi deglomeracja. U nas nie brak z jednej strony zakładów, którym w Poznaniu ciasno, z drugiej zaś ośrodków mających nadwyżki siły roboczej i niedostatecznie wykorzystywane obiekty produkcyjne. Od zaradności lokalnych władz zależy przezmieszczanie dotychczasowego użytkownika i dogadanie się z planującym deglomerację zakładem pracy.

Na przełomie roku 1966 i 1967 nastąpiło ujednolicenie decentralizacji zadań i uprawnień na rzecz małych miast położonych w województwie poznańskim. Ogólnie rzecz biorąc nie ma już takich prezydentów MRN, które nie przejęły proponowanych — w liście Prezesa Rady Ministrów (z 15 czerwca 1966) — do przekazania im uprawnień w zakresie gospodarki komunalnej, ochrony przeciwpożarowej, oświaty, handlu, komunikacji, przemysłu usług i innych dziedzin. Od zasady tej istnieją jednak pewne odstępstwa. Tematu tego nie będziemy zasygnalizować podniesienie, w wyniku decentralizacji, rangi MRN jako gospodarza miast, co również nie jest bez znaczenia dla przedsięwzięć aktywizacyjnych.

Skoro mowa o warunkach sprzyjających w Wielkopolsce rozwojowi trzeba dodać, że warunki takie stwarzają również: zakończenie prac nad ogólnymi planami zagospodarowania przestrzennego małych miast, program rozwoju drobnej wytwórczości i usług oraz uwzględnianie w polityce inwestycyjnej niektórych resortów potrzeb miast (np. HCP — w Śre mie). Krótko mówiąc, otwiera się perspektywy rozwojowe, jakich dotychczas nie było. Wykorzystanie tych możliwości zależy jednak w decydującej mierze od inwencji i zaangażowania lokalnych władz i samych mieszkańców.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Przykłady te zacierpnieliśmy z 12 nr (rok 1966) czasopisma „Gospodarka i Administracja Terenowa”.



Fot. — E. Kitzmann

Předwczoraj, 24 bm. ogłosiliśmy rezultat Konkursu „Czy znasz Kraj Rad?”. Pierwszą nagrodę — wyjazd na tydzień do Moskwy i Leningradu — zdobył w wyniku losowania Tadeusz Socha — nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 1 w Grodzisku Wielkopolskim.

— Czy spodziewał się Pan nagrody?

— Miałem cichą nadzieję, dlatego wysłałem rozwiązanie. Lubię brać udział w różnych konkursach, ale jeszcze nigdy nie zdobyłem innej nagrody, oprócz książkowych. Byłem ogromnie zaskoczony, gdy otrzymałem telefon z redakcji „Głosu Wielkopolskiego”. Pytano mnie, czy mogę wyjechać do Związku Radzieckiego w lipcu. Dopiero po dłuższych wyjaśnieniach zrozumiałem, że wygrałem główną nagrodę. Nie mogłem jakoś to uwierzyć.

— Jak przyjęło tę wiadomość otoczenie?

— Też, nie wierzyli. Byli tacy koledzy, którzy wysłali po kilka listów z odpowiedziami, a ja tylko jedną. Żona złożyła mi gratulacje. Wiedząc, że w lecie zdaję końcowe egzaminy na Studium Nauczycielskim w

Rozmawiamy z laureatem konkursu pt. „Czy znasz Kraj Rad?”

Tadeusz Socha pojedzie do ZSRR

Poznaniu, spytała, czy mogłaby pojechać za mną?

— Niestety, regulamin konkursu tego nie przewiduje. W końcu jednak wszystko się ułożyło, pojedzie Pan w sierpniu po egzaminach, a żonie opowie Pan swoje wrażenia.

— Bardzo się cieszę z tej wygranej. Będzie to moja pierwsza wycieczka zagraniczną. A wrażenia opowiem nie tylko rodzinie, ale i moim uczniom. Mam nadzieję, że przyniesie sporo ciekawych zdjęć, powiększając zbiory swoje i kółka fotograficznego, które prowadzi w szkole. Fotografika, oprócz ogródka działkowego, to moje hobby. Myślę o założeniu kółka filmowego, ale nie mamy kamery.

— Może Pan znów wygra w jakimś konkursie?

— Wysłałem rozwiązanie konkursu, ogłoszonego w „Przyjaźni”, gdzie główną nagrodą jest kamera filmowa, ale w pozytywny rezultat nie wierzę. Za dużo byłoby szczęścia na raz.

— Kto wie, to przecież przypadek. W naszym konkursie wszystkie trzy główne nagrody zdobyli nauczyciele. Prawo serii? Nie wszystko jednak da się przewidzieć. Wiem o tym dobrze, jako matematyk. Jak wynika z rachunku prawdopodobieństwa, miałem szansę, ale wygrać wśród dwunastu tysięcy kandydatów, to już los szczęścia.

— Oby Panu nadal dopisywało! Życzymy jak najwięcej przyjemności i wrażeń podczas wyjazdu do Związku Radzieckiego.

(emp)

Fatimska wyprawa papieża

Zadna z dotychczasowych podróży papieża Pawła VI nie wywołała tyle głosów krytycznych, tyle zastrzeżeń i obaw, co wyjazd do Fatimy w Portugalii. Wychodziły one oczywiście od katolików szczerze związanych z rozwojem nurtu otwartego, sprzyjającego zbliżeniu z innymi wyznaniem chrześcijańskimi i niechrześcijańskimi, a nawet marksistami, zainteresowanymi Kościoła we wspólnym rozwiązywaniu problemów trapiących dzisiejszy świat.

Papież wybrał się do Fatimy z okazji pięćdziesiątej rocznicy tzw. objawienia Matki Boskiej w tej miejscowości. Pięćdziesiąt lat temu trójka małych, nie umiejących jeszcze czytać ani pisać dzieci miała „wzidzenie” Matki Boskiej, która z kolei miała im przekazać niezwykle ważne tajemnice. Ustanowiony został i rozwijany pieczętowany kult Matki Boskiej Fatimskiej. Wielu katolików nie uważało go ani też nie uważało autentycznym objawieniem. Kult jednak

rozwijano wszelkimi sposobami nadając mu wnet jednoznaczny charakter polityczny. Matka Boska Fatimska stała się niejako patronką i oświecicielką najbardziej antykomunistycznych sił w Kościele. Jedną z tzw. tajemnic objawienia spopularyzowana po zwycięstwie Rewolucji Socjalistycznej w Rosji mówiła o konieczności nawrócenia Rosji jako warunku pokoju i sprawiedliwości, Bożego ładu w świecie.

Dlatego nie przypadkowo kult Matki Boskiej Fatimskiej rozwijali kapłani w hitlerowskim Wehrmachcie zwłaszcza zaś w okresie wojny ze Związkiem Radzieckim. Tego rodzaju kult miał dawać religijne uzasadnienie barbarzyńskiej wojnie z ZSRR. Na ziemiach okupowanej Polski hitlerowcy chętnie przystawali na popularyzację Matki Boskiej z Fatimy. Kiedy nie było mowy o wydawaniu polskich ksiązek, kiedy słowo polskie było ciepłe, cenzura okupantów nie miała żadnych zastrzeżeń wobec wydawania publikacji po polsku o Matce Boskiej z Fatimy. Tak np. wiosną 1944 r. cenzura Generalnej Gubernii podpisała do druku książkę anonimowego autora posiadającą niestety również impetraturę lwowskiego arcybiskupa Baziaka i „nihil obstat” kościelnej cenzury we Lwowie ks. B. Sulca. Tytuł książki: „Ku czci Niepokalanego Serca Marii Objawienia Matki Bożej w Fatimie i chwila obecna”, Lwów 1944. W tej książce autor propagował kult Matki Boskiej Fatimskiej, a przede wszystkim jej słowa o nawróceniu Rosji.

Książka o antykomunistycznej Matce Boskiej była hitlerowcom potrzebna szczególnie w chwili, kiedy losy wojny były przesądzone, kiedy ku granicom Polski parły armie radzieckie i Wojsko Polskie. Papież Jan XXIII, kiedy mu doręczono tzw. posłanie czyli tajemnicze objawienia Matki Boskiej Fatimskiej — te dotąd nieujawnione przeczytał je, zalepił w kopercie i nie ujawniając ich polecił schować w watykańskich archiwach.

Jednocześnie zwolennicy ruchu ekumenicznego nie chcieli podkreślenia kultu matki Jezusa, gdyż wybujała maryjność stanowi jedną z głównych przeszkód w zbliżeniu z innymi kościołami chrześcijańskimi.

Wyjazd papieża do Fatimy budził także protesty w krajach afrykańskich i w patriotycznym ruchu demokratycznym w Portugalii. Jest to państwo jawnie faszystowskie, państwo brutalnie dławiące

wszelkie swobody obywatelskie. Jest to także państwo, prowadzące od lat krwawą i nieudaną wojnę przeciwko ruchowi wyzwoleniemu w Angoli i Mozambiku. Wyjazd papieża traktowany jako gest umacniający reżim Salazara, pośrednio uznający jego praktyki.

Sam Paweł VI i w Watykanie mocno podkreślał, że pielgrzymka będzie mieć charakter czysto religijny i że papież chce się modlić o pokój w świecie.

Rano 13 maja na lotnisku Monte Reale, 40 km od Fatimy wylądował samolot papieża. Witali go tam prezydent Portugalii Thomas, dyktator — premier Salazar, członkowie rządu portugalskiego i hierarchia katolicka. Po nabożeństwie w Fatimie papież odbył 10-minutową rozmowę z przywódcami faszystowskiej dyktatury.

Przemówienie papieża w Fatimie było dość powściągliwe jeśli chodzi o propagowanie kultu Matki Boskiej Fatimskiej. Nie wspominał on nawet o pięćdziesiątej rocznicy objawienia, co było pretekstem jego wyjazdu. Przyznał jednak, że między katolikami a innymi chrześcijanami istnieją zasadnicze różnice w spojrzeniu na kult maryjny.

O wiele mocniej papież zaatakował zwolenników awangardy katolickiej i szybkiej, zasadniczych reform Kościoła. „Byłoby wielką szkoda — mówił — gdyby jednostronna i nieupoważniona przez naukę Kościoła interpretacja przekształcała tę odmowę w czynnik powodujący załamanie tradycyjnej i konstytucyjnej struktury, gdyby zastępowała teologię wielkich i prawdziwych Ojców Kościoła nowymi, osobliwymi ideologiami”.

Motywy od dłuższego czasu niespotykanym w przemówieniach obecnego papieża był skierowany aluzyjnie atak przeciwko krajom socjalistycznym. Papież wezwał nawet do modłów o przywrócenie zniesionej — jego zdaniem — w krajach socjalistycznych wolności religijnej. Najwięcej miejsca zajął ogólnikowe wezwania o pokój w świecie, przy czym nazwa Wietnamu nawet nie padła, nie mówiąc już o chociażby aluzyjnym ukazaniu sprawców barbarzyńskiej agresji i potępieniu dokonującego się ludobójstwa.

Słowem — cała wyprawa fatimska była gestem w stronę

Dokończenie na str. 4
WŁODZIMIERZ WANAT

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII BOGDAN RUTHA

W tym momencie czuję uderzenie kół o ziemię. Pędzimy po szosie. Mijamy zostawione wzdłuż drogi oślepiające oczy reflektorów. Jeszcze sto metrów, jeszcze siedemdziesiąt... Koniec pasa zbliża się szybko! Toczmy się wolniej. Zostało tylko pięćdziesiąt metrów, trzydzieści, dwadzieścia... Już nie widzę szosy! Widzę noc! Ciągłe jeszcze toczmy się. Pilot gwałtownie pochyla się, coś robi, słyszę zgrzyt. Jeszcze toczmy się. Jeszcze... jeszcze... Pilot rzuca się na hamulec. Samolot przechyla się do przodu, ogon unosi.

Nagle wszystko zgasło. Otoczyła mnie ciemność. Poczuję, że spadam w dół. Za mną coś uderzyło o ziemię, odbiło się od niej, raz drugi, trzeci... Dopiero po chwili zdałem sobie sprawę, że trzymam się kurczowo oparcia fotela pilota, i że samolot stoi na ziemi. Jacyś ludzie podbiegają do nas. Wymachują rękami. Pilot podnosi dach kabiny. Wstaje. Oglądam się za siebie. Reflektory są za nami. Skończyły się. Stoimy w ciemności, kilka metrów przed nami stoi dom. Piętrowy dom z dachem i kominami. A gdzie szosa?... Jest. Skręca w tym miejscu. Na południe. Dom stoi właśnie na samym zakręcie.

Pilot wyskoczył. Światła zgasły. Pozostały tylko reflektory jakiegoś samochodu, stojącego opodal. Pilot z ludźmi znikł. Zostałem sam. Raz po raz słychać strzały karabinowe, rzadziej armatnie, od czasu do czasu odzywały się serie karabinów maszynowych.

Zaczęłam rozglądać się. Wzdłuż szosy, po obu jej stronach, stały ciężarówki. Motorami zwrócone były na szosę. To one ją oświetlały. Ciemne ich bryły zaśniewały mi widok na to, co musiało być za nimi. Ciężarówki pokryte były napisami, starannie wykaligrafowanymi białą farbą. Pełno też było na nich wykrzykników, długich jak szable, i często odwróconych do góry nogami.

Gdy oczy przyzwyczaiły się do ciemności, między samochodami dostrzegłem lufy dział. Zwrócone były w niebo. Niedaleko odkryłem grupę dział większych od tamtych. Miały bardzo długie lufy, połyskujące w ciemności, jakby je co dopiero wytoczono z fabryki. Były to pewnie działa przeciwlotnicze, te siedemdziesiąt sześć milimetrowe, te ze słynnego zgrupowania Skoda, z których republikanie byli tak dumni. Stał też tu wielki jasny samochód z czerwonym krzyżem, na pewno autochir, dar przyjaźni Hiszpanii. Każda brygada międzynarodowa otrzymała niedługo jeden taki. Miał salę operacyjną, i wszystko, co potrzeba.

Przyjrzałem się uważnie szosie. Jej nawierzchnia była nietknięta. Po obu stronach było widać czarne plamy dziur i lejów. To pewnie nie wojna ją ośzczędziła, lecz walczące strony. Musiały strzec jej jak oka w głowie. Gdy dobrze przyjrzałem się ziemi po obu stronach, zacząłem wytyczać z ciemności coraz to nowe przedmioty. Odkryłem jeszcze coś, co rozrzucone było w różnych miejscach wzdłuż szosy, tuż przy ziemi, i wyglądało jak wałek albo koło. Kiedy przyjrzałem się temu lepiej, poznałem: było to głośniki. Wszystkie zwrócone w jedną stronę — na południe. Przypominały mi się słynne altary del frente, megafony, o których tyle słyszałem w Szwajcarii. Ich głos słychać na odległość dwóch, a w nocy trzech kilometrów. Ta broń od razu, gdy tylko mi o niej opowiadano, wydała mi się niezwykle: potężna i jednocześnie archaiczna; i romantyczna — jak ta wojna! Ostatnia, jakaś cholernie romantyczna wojna, lecz pierwsza, w której ludzie biją się o koncepcję ekonomiczną, o styl życia, a może wcale nie pierwsza, lecz trwa już, od kad los człowieka na tej ziemi, jego wielkie dumne posłannictwo, na dobre zaczęły niepokoić myśl ludzką, od kad jeden spryciarz zaczął na dobre interesować się drugim, i spoglądać łasym okiem przez płot jego domu. Wszystko w porządku, stwierdziłem, dobrze, że tak, bo z tego wynikł postęp: niezadowolone jednych, i lęk drugich — stały się jego źródłem.

Megafony, rozrzucone wzdłuż linii frontu, podobały mi się. Byłem przekonany, że to one będą bronią przyszłości, kiedy zwyciężać będziemy argumentem, myślą, perswazją — nie kulą.

C. d. n.

Dobre związki

Wielkopolska nie zawiera bezpośrednich umów handlowych z zagranicą. W Poznaniu nie ma więc rejestru dostarczanych nam przez Związek Radziecki licencji, maszyn, surowców i innych towarów, które przyczyniły się do powojennego rozwoju gospodarczego naszego regionu. A szkoda, bo na co dzień nie zawsze sobie umyślamy, jak bardzo nasze życie sprzęgnięte jest ze wschodnim sąsiadem. Dopiero gdy się człowiek zastanowi, rozejrzy — związki te dostrzeże.

Niektórzy mieszkańcy Poznania pamiętają bezinteresowną pomoc ludzi radzieckich na jutro po wyzwoleniu; przy uruchamianiu elektrowni, łączności i transportu. Gdyby nie radzieccy specjaliści, szłoby nam z tym trudno. Nasza rodzima inteligencja techniczna została bowiem zdziękowana przez okupanta. Star się pamięta też liczne fakty pomocy żywnościowej, a także i to, że po wyczerpaniu się miejscowych zapasów, pierwsze transporty paliw i stali dla „Cegielskiego” i innych uruchamianych przez robotników fabryk nadeszły ze Wschodu. A tam też się przecież wówczas nie przelewało.

Lata 1947—1955, okres kończenia odbudowy kraju (i Wielkopolski) oraz pierwszy etap forsownej industrializacji (6-latka), zbiegły się z ostrą blokadą gospodarczą państw naszego obozu, złagodzoną nieco dopiero w latach następnych. Kraje zachodnie odmawiały nam sprzedaży nie tylko maszyn i urządzeń przemysłowych, lecz nawet literatury technicznej. Byliśmy wówczas zdani wyłącznie na własne siły i życzliwość pomoc przyjaciół.

Czołowa inwestycja tamtego okresu była u nas Poznańska Fabryka Maszyn Złazniowych. Zbudowana została całkowicie w oparciu o radzieckie doświadczenia i plany. Do dokumentacji konstrukcyjnej i technologicznej wstawiane w tej fabryce do dziś snopowizalaki ciągnikowej typu WC-3, także dostarczył nam Związek Radziecki. Dziś, po 16 latach nieprzerwanej produkcji, maszyna ta nie jest

już szczytowym osiągnięciem technicznym. Lecz jakże wale nie przyczyniła się do mechanizacji polskiego rolnictwa!

Z pomocy ZSRR korzystaliśmy rozbudowując nasz przemysł taboru kolejowego, przemysł maszynowy, elektrotechniczny, chemiczny i inne. I leż to bowiem razy nasi inżynierowie, racjonalizatorzy i działacze gospodarczy (np. ze „Stomila” i HCP) wyjeżdżali do fabryk radzieckich, przywożąc stamtąd doświadczenia, dokumentację, modele i wzory. I leż to razy gościliśmy u nas fachowców radzieckich, którzy nie szczędzili nam swoich rad i uwag? Nie trzeba też zapominać i o tym, że absolwenci dawnej Wyższej Szkoły Inżynierskiej i obecnej Politechniki Poznańskiej zdobywali wiedzę, korzystając w dużej mierze z tłumaczeń radzieckich podręczników technicznych.

Co trzeci robotnik wielkopolskiego przemysłu pracuje na radzieckich surowcach. Załogi fabryk wagonów, silników, łożysk tocznych, obrabiające i liczne inne, przetwarzają bowiem metale, pochodzące z radzieckich rud żelaza, manganu i chromu. Poważną część załóg naszych fabryk włókienniczych, odzieżowych i bielizniarskich pracuje w oparciu o radziecką bawełnę. Podobnie ma się rzecz z załogami mi fabryk chemicznych, bo niektóre surowce do produkcji gumy, środków piorących, barwników, farmaceutyków, kosmetyków itp. pochodzą z ZSRR. Cała nasza rozbudowa na komunikacji autobusowej, wszystkie lokomotywy spalinowe, samochody i motocykle (a więc dziesiątki tysięcy osób) jeżdżą, korzystając z radzieckiej ropy naftowej, olejów i smarów.

Spora część urządzeń energetycznych, zainstalowanych w wielkich elektrowniach okręgu konińskiego, jest zbudowana w fabrykach radzieckich lub polskich lecz w oparciu o radziecką licencję. Ostatnio do stawy ciężkich samochodów — w wrotkach dla Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa — doszły z ZSRR. Wskop pod nowa dzielnice mieszkaniowe na Ratajach robią nasi operatorzy, ciężkimi radzieckimi

koparkami wielonaczyniowymi. Proszę, rozejrzyjcie się sami. Podobnych przykładów znajdziecie więcej.

Znana jest pomoc radzieckiej geologii w poszukiwaniach bogactw naturalnych w Polsce. Odkrycie pokalnych złóż gazu ziemnego w Wielkopolsce, w jakimś mierze tej pomocy zawdzięczamy. Do Piły przybyła ostatnio (wraz z rodzinami) dość liczna grupa radzieckich geologów, która m. in. dokładnie przebadła polski niż. Nadchodzi też ciężki sprzęt do głębokich wierceń. Pora kończyć te refleksje. Spoglądam na zegarek, i łapię się na tym że jest też radziecki — tani i niezawodny. Podobne odmierzają czas tysiącom poznaniaków. Przy okazji cisną się więc pod pióro uwagi o popularnych u nas „Moskwiczach” i „Wołgach”, o „Zorkach” i „Sielgach” (radio aparaty), o... maszynkach do golenia, telewizorach, odkurzacach i — gruzińskiej herbacie, a także radzieckim szampanem...

PIOTR CHOJNACKI

do redaktora

...Czasu...

Wietnam i liczby

— Pan redaktor Porzycki? — brzmiało pytanie w telefonie. — Mówi czytelnik, nazywam się „ski. Chciałem z panem się „ponieggadzać” na temat liczb, jakie pan przytoczył w swoim artykule o Wietnamie pt. „Ryzyko bluffu, najgorsze posunięcie”. Pisał pan tam, że Amerykanie tylko w ciągu tygodnia rozpylili nad polami uprawnymi i dzunglami południowowietnamską 5 miliardów 700 milionów litrów środków chemicznych, niszczących roślinność. I dalej napisał pan, że ładunki opuszczające każdego dnia porty zachodnioamerykańskie — przewyższają rozmiarami dostawy, przeznaczane w szczytowej fazie II wojny światowej dla amerykańskich sił zbrojnych, toczących boje z Japończykami. To, co pisze się w naszej prasie o wojnie wietnamskiej — mam na myśli te astronomiczne liczby — to po prostu wydaje się niewiarygodne. Czy próbował pan dokonać przeliczeń, ile samolotów byłoby

potrzeba dla rozpylenia owych 5,7 mld litrów chemikaliów? Oczekuję, że zechce pan na łamach „Głosu” wyjaśnić bliżej, co pan o tym sądzi.

Red.: Na wstępie — słowo przeproszenia za upływ czasu. Niestety, powstała konieczność odszukania pewnych zagranicznych publikacji i stąd — zwłoka. A teraz przejdźmy do meritum sprawy. Najpierw uwaga ogólnej natury: istotnie, liczby, przytaczane przez nas — tak samo jak w całej polskiej i światowej prasie, a dotyczące agresji amerykańskiej w Wietnamie — bywają astronomiczne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wojna w Wietnamie jest bardziej krwawa od kampanii w Korei, a pod pewnymi względami (np. tonaż bomb zrzuconych przez pirackie samoloty amerykańskie na terytorium wietnamskie) do równuje II wojnie światowej.

Podawana przez Czytelnika w wątpliwości liczba 5,7 mld litrów chemikaliów, została

przez nas zacytowana za francuskim tygodnikiem „L'Express”, noszącym datę 27 marca — 4 kwietnia 1967. Najprawdopodobniej wchodzi tu w grę rozpylanie środków chemicznych nie tylko z samolotów, lecz także przez lądowe urządzenia bojowe.

Dla pełniejszego zobrazowania rozmiarów akcji defoliacyjnej, prowadzonej przez siły USA w Wietnamie, warto dodatkowo zacytować wiadomość, podaną przez amerykański tygodnik „Business week”. Pod koniec kwietnia br. tygodnik ten donosił, że amerykański przemysł chemiczny nie może podołać zamówieniom, związanym z akcją prowadzoną w Wietnamie. Dokładna wysokość zapotrzebowania ze strony wojska na wspomniane środki chemiczne jest tajemnicą, ale — jak przypuszcza „Business week” — przekracza ona czterokrotnie (!) obecne możliwości produkcyjne przemysłu.

Dane, dotyczące rozmiarów ładunków, eksperymentowanych co dnia do Wietnamu z zachodniego wybrzeża USA, zostały przez nas przytoczone za paryskim dziennikiem „Le Monde” z 18 kwietnia br. Zawarte one były w artykule Alain Clement'a, zatytułowanym „Od optymizmu do zniechęcenia”. (wp)

Ze wspomnień seniora dziennikarstwa

Moje spotkanie z Turkami

Nie na ziemi tureckiej, lecz w Bułgarii spotkała się w 1930 roku delegacja dziennikarzy polskich z rządową delegacją turecką, złożoną w większości z przedstawicieli prasy tureckiej. Polska 8-osobowa ekipa z prezesem dr Antonim Baurpre, redaktorem „Czasu” w Warszawie, składała w Sofii oficjalną wizytę.

W czasie naszego pobytu w stolicy Bułgarii, przybyła o dzień później delegacja turecka. Obydwie grupy stanęły w reprezentacyjnym hotelu „Europa”. Turkom przewodził wiceprezydent Medżelisu, osobiście przyjął twórcę odrodzenia narodowego Turcji — Kemala Paszy.

Wyjeżdżając z Warszawy nie wiedzieliśmy, że w Sofii spotkamy się z Turkami. Była to więc dla nas niespodzianka. Przypominaliśmy sobie legendę podawaną z ust do ust o postawie Porty Otomańskiej wobec rozbiorów Polski. Turcja nie uznawała rozbiorów. Nie uczyniła tego tylko ze szczególnej sympatii do Lechistanu, lecz z wrogości do Rosji, która wzrastała w potęgę, zagrażając państwu otomańskiemu. Fama głosi, że w dniu tureckiego nowego roku, w czasie przyjmowania korpusu dyplomatycznego, sułtan zapytywał wielkiego wezyra: — Gdzie jest poseł Lechistanu?

— Poseł Lechistanu przybyć nie mógł.

W czasie jednego ze spotkań, zapytałem tureckiego dziennikarza z Ankary — Burchana, co wie na ten temat.

— Słyszałem o tym — odpowiedział — lecz podobno nie ma żadnych potwierdzających te wieści dokumentów.

Spotkanie nasze przypadło w okresie, gdy Turcja po obaleniu sułtanatu i wygnaniu ostatniego jej władcy Mahomeda VI w 1922 r. — odrodziła się, wprowadzając daleko idące reformy społeczne i gospodarcze. Młodoturcy, pod wodzą Kemala Paszy, tworzyli nowoczesne państwo. Trzeba przypomnieć, że Turcy ciężko zapłacili za udział swój po stronie Niemiec w I wojnie światowej. Na mocy pokoju w Sevres w 1920 r. Turcja, posiadająca 1,790 tys. km² z 24 milionami mieszkańców, okrojona została do 170 tys. km² z około 10 milionami ludności. Traktatu tego Narodowe Zgromadzenie Tureckie nie ratyfikowało i dopiero w drugim traktacie w Lozannie w 1922 r. Turcja odzyskała całą Małą Azję z Trapezundem, zaś w Europie Trację z Adrianopolem do rzeki Maricy. (Obecnie państwo tureckie posiada 760,756 km² z 29 milionami mieszkańców).

Z przedstawicielami takiego państwa zetknęliśmy się na gościnnej ziemi bułgarskiej. Spotkanie z Turkami nastąpiło w poselstwie polskim w Sofii. Poseł RP w Sofii — Tarnawski i członkowie poselstwa, zaznajomili nas z Turkami. Mówiono po niemiecku lub francusku. Koledzy turecy byli dość etykietalni i chłodni, co oziębło pierwsze zetknięcie. Czyżby mieli do nas pretensje — żartowaliśmy — za odsiecz wiedeńską Jana Sobieskiego? W późniejszych rozmowach przekonaliśmy się, że młodoturcy, po sukcesie w Lozannie, zaczęli nierzecznie myśleć kategoriami wielkomocarstwowymi. Ocieplenie atmosfery nastąpiło później, jak to zwykle bywa, w czasie bankietu w poselstwie polskim.

W dużej sali poselstwa, przy dwóch odrębnych stołach, zasiadła delegacja turecka i polska oraz goście bułgarscy. Po oficjalnych toastach zaczęto rozmowę drugiego dania. Dla nas przeznaczona była pieczeń wieprzowa, dla Turków — baranina. Lecz traf chciał, że obsługująca służba z wieprzowiną skierowała się do stołu tureckiego. Turcy odmówili przyjęcia drugiego dania. Wywołało to konsternację na sali. Paranię skierowaliśmy na stół turecki. Gospodarz podszedł do Turków z przeprosinami. Gdy zaczęto wnosić wino służba wniosła je tylko na stół polski, bo według Koranu mahometanom nie wolno pić

alkoholu i jeść wieprzowiny. Turcy podnieśli ręce: „Prosimy o wino — wołali — wieprzowiny nie lubimy, ale wino chętnie pijemy. A poza tym trzeba coś wreszcie zrobić dla Mahometa”. Rozległ się ogólny śmiech.

Incident ten na bankiecie ożywił salę, rozchmurzył kolegów dziennikarzy tureckich. Rozpoczęła się swobodna wymiana zdań.

Z Sofii udaliśmy się do Warszawy, gdzie w Euksynogradzie, w swej letniej rezydencji, oczekiwał obydwie delegacje car Eorys III. Jechaliśmy specjalnym pociągiem w wagonach sypialnych, duszną nocą lipcową. Na jednej z większych stacji obudził mnie konduktor, mówiąc, że czeka na mnie delegacja miejscowej ludności. Zdziwiony, gdyż nie byłem przewodniczącym naszej grupy, wyszedłem mimo to na peron, sądząc, że może dr Baurpre chce się mną wyręczyć. Na peronie wyjaśniła się pomyłka. Stali w blaskach pochodni Turcy w fezach. Cofnąłem się i zawezwałem przewodniczącego delegacji tureckiej. Po chwili ukazał się na peronie. Spostrzegłszy Turków z fezami, którzy nie uznają nowych obyczajów, jakie zapanały w Turcji. Precz z fezami”. To mówiąc wskoczył pospiesznie do wagonu. Wspólnie wieniec, przeznaczony dla delegacji tureckiej, pozostał w rękach starotureków.

Wróciwszy do swego przeżycia — długo nie mogłem zasnąć. Było to ostatnie nasze spotkanie z Turkami, gdyż w Warszawie rozdzieliły się delegacje — polska i turecka.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Fatimska wyprawa papieża

Dokończenie ze str. 3

ne siły katolickiej reakcji — tej pragnącej antyekumenicznego kultu maryjnego — i tej pragnącej ziemnych, nieprzyjajnych stosunków do krajów socjalistycznych. Komentator amerykańskiej AP pisał wprost: „W płaszczyźnie politycznej i teologicznej podróż wydaje się być gestem Pawła VI w kierunku prawicy”. Twierdził on dalej, że wszystko, co czynił papież w Fatimie musiało się podobać elementom konserwatywnym.

„Żadnej nawet najsuobtelniejszej aluzji do dławienia wolności, czego ofiarami jest tytu Portugalczyków duchownych i nieduchownych... Ani

jedno słowo przeciwko kolonializmowi nie padło z ust autora „Populorum Progressio” — pisał „Le Monde”.

Nie można powiedzieć, że podróż do Fatimy była krokiem niefortunnym. To by zbyt wiele usprawiedliwiała. Podróż i postawa papieża w Fatimie stanowi rezultat spekulacji dyplomacji kół watykańskich i gry sił w Watykanie. Uznano tam widocznie, że Kościół poczynił za wiele odnowicielskich kroków, więc by uspokoić ich przeciwników, teologicznych i politycznych — w Kościele i poza Kościołem — zdecydowano się na posunięcie zamrażające.

WŁODZIMIERZ WANAT

Praca

Kulturalna rencistka, do towarzystwa starszej pani, przyime. Zgłoszenia: godz. 12-16, Szyszkowskiego 13 m. 2, Max. 49232g

Ekonomista, dyplomowany biegły księgowy, dłużej praktyka, doświadczony organizator — zmiany pracę (stanowisko kierownicze). Warunek mieszkanie. Oferty: „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7067b.

Kaletniczka lub panią, potrzebna do szycia torebek damskich. Pracownia Torebek, Kościelna 23, w podwórzu, 49216g

Potrzebna uczciwa dochoząca pomoc domowa w wieku około 50 lat. Wyngrodenie bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47891g.

Pomoc domowa, umiataca gotować, potrzebna — wjazd do Warszawy. Oferty: Borowik St. Warszawa 95, Storczykowska 21. Informacje: Poznań, telefon 423-67. 47893g

Przyjme malarzy i uczniów. Tel. 584-369, po godzinie 18. 47867g

Potrzebne kobiety do prac w ogrodnictwie. Poznań—Zęgrze, Milczewska 15. 47882g

Uczeń potrzebny. Piątkowo, Obornicka 22a — Warsztat Kowalsko-47986g

Kupno

Kupię „Syrene” 104. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47880g.

Kupię boiler elektryczny 80-litrowy. Jugosłowiański. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47906g.

Heblarke stolarska, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47957g.

Kupię fabrycznie nowy Opel, Fiat 1500 lub 1800. Pośrednictwo wyłącznie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47938g.

Warsztat ślusarsko-mechaniczny kupię lub wydzierżawię. Oferty „Prasa”, Poznań, Grunwaldzka 19 dla 48189g.

Zapraszamy na Plac Wolności

GDZIE ODBĘDZIE SIĘ

SPRZEDAŻ KIERMASZOWA ZABAWEK

z okazji

MIĘDZYNARODOWEGO DNIA DZIECKA

w dniu 28 maja br. od godziny 9—13.

K4327

Sprzedaż

Wozki dziecięce głębokie, głęboko-spacerowe spacerowe poleca Wytwórnia. Głogowska 153. 47148g

Samochód Warszawa 1964 rok, sprzedam. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 39 m. 3, od godz. 16—18. 48949g

Sprzedam Wartburg de Lux, stan idealny. Poznań, ul. Dąbrowskiego 33 m. 5, godz. 18.30—20.30. 49335g

Akordeon 120-basowy, nowy 6.500 zł, 32-basowy używany oraz motorower „Smson”, sprzedam. Poznań, Chelmońskiego 18 m. 9. 49311g

Sprzedam nową Syrenę 104, premia PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49065g.

Bufet, kredens, dwa fotele, oraz maszynę do szycia z motorkiem, sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 44 m. 1. 47855g

Sprzedam wózek dziecięcy, w bardzo dobrym stanie. Winogrody Zagrodnicze 5 m. 4. 47933g

Okazyjnie sprzedam, sypialnię. Poznań, ul. Dąbrowskiego 68 m. 3, od godz. 16. 47915g

Sprzedam Moskwicę, stan dobry. Podolan — Czarnyńska 5a. 47946g

Sprzedam sypialnię stylową, łóżko francuskie (produkcji Sroczynskiego), adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 47876g.

Sprzedam motorower „Koma” MR 230, stan idealny. Tel. 528-57. 47943g

Maszynę do szycia sprzedam. Kanałowa 17 m. 3, od godz. 12—18. 47973g

Sprzedam motocykl WSK 125. Jackowskiego 13 m. 2, godz. 16. 47953g

Przyczepę dwukółową do samochodu — sprzedam. Piątkowo, Obornicka 22a. 47985g

Samochód osobowy, starszy typ sprzedam lub zamienię na motocykl, powyżej 250 cm³. Chodzież, H. Sawickiego 4. 48021g

Pianino czarne, w bardzo dobrym stanie sprzedam. 9.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48023g.

Telewizor „Rubin” 17-cal, nowy kineskop — sprzedam. Szewska 21 m. 4. 48031g

Nieruchomości

Kupię działkę 0,50 ha z zabudowaniami lub bez. Strefa miejska. Lipski, Subieć, Jedności Rob. 7, Zielonogórska. 7337p

Parcelę bliźniaczą, uzbudowaną, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47942g.

Dom mieszkalny 300 m² wraz z magazynem 1.200 m² w centrum Gniezna, sprzedam. Wiadomość: Warszawa, Mickiewicza 18 C — 2, tel. 33-04-62 — Ziobro. K3910

Sprzedam parcelę 1.400 m² Poznań — Winary, c-płotowa, zadzwoniła, pod zabudowę szeregowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47992g.

Przedsiębiorstwo
Zaopatrzenia Drobnej Wytwórczości
w POZNANIU, ul. Skoczowska 19
ZAWIADAMIA, ŻE Z POWODU INWENTURY
BĘDĄ NIECZYNNE MAGAZYNY
Przedsiębiorstwa

w czasie od 1 czerwca do 30. VI. 67 r.
Polecając szeroki asortyment surowców włókienniczych, hutniczych, chemicznych i innych tak pełnowartościowych jak i odpadowych — Dyrekcja Przedsiębiorstwa prosi wszystkich odbiorców o zaopatrzenie się w surowce potrzebne do produkcji przed rozpoczęciem inwentury. W okresie trwania inwentury przeprowadzane będą tylko operacje tranzytowe. K4020

Sprzedam dwie przyległe działki 3.436 m² i 2.504 m², Szczepankowo-Spławie, z prawem zabudowy domu jednorodzinnego z ogrodnictwem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47991g.

Sprzedam tanią działkę budowlaną oraz wydzielony ogród owocowy w Swarzędzu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 48006g.

LoKale
Garaż, oddam. Ul. Jugosłowiańska (światło, woda). Tel. 671-541, godz. 48973g

Zamienię mieszkanie spółdzielcze 3 pokoje 49 m², nowe przy ul. Bułgarskiej na większe lub dwa 2-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47974m.

Zamienię mieszkanie 600 m² na 3 pokoje, Poznań lub 2 pokoje Warszawa (ewentualnie nadające się na biuro). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47969g.

Matężństwo — członków spółdzielni mieszkaniowej przyjmuję na pokój. Platne z góry 2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47997g.

Wspomnienia o sporcie

Z okazji jubileuszu 100-lecia sportu polskiego Komisja Historyczna Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki ogłosiła konkurs otwarty na „wspomnienia o robotniczym i ludowym ruchu sportowym i turystycznym w Polsce”.

W konkursie mogą wziąć udział działacze wszystkich instancji oraz zawodnicy, szeregowi członkowie i uczestnicy robotniczych klubów sportowych, zespołów lub kół wychowania, fizycznego, sportu i turystyki, jakie działały przy:

- klasowych związkach zawodowych, spółdzielniach robotniczych i wiejskich, stowarzyszeniach oświatowych i postępowych organizacjach młodzieży (jak np. OM TUR, KZMP, ZNMS, ZMWPR, WICI i innych) polskich i mniejszości narodowych, zamieszkujących w Polsce (ukraińskich, białoruskich, żydowskich i innych),
- polskich organizacjach tego typu, działających w środowiskach emigracji polskiej w różnych krajach.

Udział wzięć mogą również Polacy — uczestnicy postępowych (socjaldemokratycznych, komunistycznych, zjednoczonych lub związkowych) organizacji sportowych państw, na których terenie przebywali.

Prace na konkurs należy nadsyłać w dwóch egzemplarzach, zaopatrzone godłem. Do pracy należy dołączyć zapieczętowaną kopertę z podanym godłem, w której trzeba umieścić kartę zawierającą tytuł opracowania, imię i nazwisko oraz datę urodzenia autora, nazwę organizacji, stowarzyszenia lub klubu, którego był członkiem w okresie omawianym we wspomnieniu, aktualny adres oraz nazwę organizacji sportowej lub turystycznej, w której obecnie działa. Uwaga, że obecnie nie bierze udziału w ruchu sportowym lub turystycznym.

Prace na konkurs należy przysłać do 30. X. 1967 roku pod adresem: Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki Warszawa, ul. Litewska 2, Konkurs Historyczny.

Dla uczestników konkursu przewidziano 3 nagrody od 7 tys. do 3 tys. zł oraz szereg wyróżnień pieniężnych. (na)

Lech zdobywa kolejne punkty

Unia Wąbrzeźno pokonana 6:0

Piłkarze poznańskiego Lecha nie sprawili zawodu swoim sympatykom, którzy przybyli wczoraj na stadion w Dębcu i zdobyli kolejne dwa punkty, wygrywając w meczu o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej z Unią Wąbrzeźno 6:0. Do przerwy poznaniacy prowadzili 3:0.

Dzudo

Występy reprezentantów NRD

Po dłuższej przerwie zobaczymy w Poznaniu występy zawodników judo. W piątek o godz. 18 w sali AZS przy ul. Młyńskiej odbędzie się mecz pomiędzy zespołami Wissenschaft Halle (NRD) i AZS Poznań. Obie strony zapowiedziały start swych najsilniejszych zespołów. W drużynie gospodarzy wystąpią m. in. członkowie kadry narodowej: A. Michalczyk i T. Czubyj oraz J. Cudnik, Z. Paszkiewicz, S. Bielecki, A. Pietras i A. Mandrecki.

W niedzielę o godz. 14.30 odbędzie się turniej indywidualny w kilku kategoriach wagowych. (x)

Wioślarze Poznania we Wrocławiu

W stolicy Dolnego Śląska z okazji „Dni Wrocławia” odbyły się międzynarodowe regaty wioślarskie. Udział wzięli zawodnicy 18 klubów m. in. z NRD i z CSRS. Poznań był reprezentowany przez wioślarzy wszystkich klubów. W ogólnej punktacji wygrał AZS Wrocław przed AZS Szczecin, TU Drezno, Trytonen i KW04 z Poznania. Trytonen wstąpił o słabym brakiem skifisty — E. Kubiaka.

Najciekawszy wyścig ósemek wygrali po bardzo zaciętej walce Niemcy. (p)

Wczorajszy mecz poza pierwszymi 25 minutami nie należał do zbyt interesujących. Co pewien czas padały bramki dla poznaniaków, ale w sumie gra nie była zbyt ciekawa. Wydaje się, że głównym tego powodem była kiepska forma, jaką reprezentowali przeciwnicy Lecha. Jeżeli obrona Unii grała jeszcze jako tako, to atak był wręcz kompromitujący i trudno naprawdę zrozumieć, w jaki sposób drużyna z Wąbrzeźna mogła znaleźć się na dziesiątym miejscu w tabeli. Zawodnicy Unii byli bardzo wolni a przy tym słabi technicznie, w sumie oddali na bramkę poznaniaków zaledwie kilka strzałów i to z dalszych pozycji. Na podproszczyźnie piłki w pobliżu bramki Lecha nie było ich stać, mimo że obrona poznaniaków grała wczoraj dość nonszalancko.

Piłkarze Lecha przez pierwsze 25 minut zademonstrowali nam grę na bardzo wysokim poziomie. Tak podających i strzelających zawodników gospodarzy chcielibyśmy częściej oglądać na boisku. Wtedy zdobycie mistrzostwa ligi międzywojewódzkiej i co za tym idzie awansu do II ligi, nie byłoby żadnym problemem. Już w 3 min. Smitowski po otrzymaniu piłki od Stępczaka minął obronę oraz bramkarza i nie zagrożony strzelił pierwszą bramkę. 3 min. później na solowy rajd zdecydował się Kuczek, który po wymalowaniu obrońców podał Stępczakowi. Ten ostatni nie miał żadnych trudności w skierowaniu piłki do bramki przeciwnika. W 27 min. powtórzyła się taka sama sytuacja z tym tylko, że tym razem Stępczak, który wczoraj należał do najlepszych zawodników na boisku, minął trzech obrońców i idealnie wyłożył piłkę Dominowi i ten celnie strzelił.

Po zmianie stron gospodarze nie grali już z takim połotem i dokładnością jak w pierwszych kilkunastu minutach. Jednak bramki padały nadal. W 55 minucie Smitowski, wykorzystując błąd bramkarza, strzelił celnie z około 13 metrów. W 85 min. w zamieszaniu podbramkowym, które powstało po bicie rzutu różnego

przez Lecha, bramkarz gospodarzy wepchnął piłkę do własnej bramki. Kiedy wydawało się, że wynik 5:0 utrzyma się do końca, Smitowski w 89 min. popisał się bardzo ładnym strzałem z dalszej odległości. Mimo rozpaczy obrońcy bramkarza, piłka wpadła do siatki.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Lech: Wittig — Wróbel (Switała), Polowczyk, Kaczmarek, Karbowski — Napierała, Domino — Stępczak, Kuczek, Smitowski, Stępczak.

Unia: Kempa (Zurawski) — Ambrosiewicz, Pawlewski, Olszewski, Klimek — Leyserowicz, Czerwiński (Michalek) — Wójcik, Fabiszewski, Jankowski, Rybsleger.

Sędziował Krawczyk ze Szczecina, który swoimi orzeczeniami krzywdził mocno drużynę gospodarzy. M.in. nie odgizdał 3-krotnie zagrań ręką przez zawodników Unii na własnym polu podbramkowym. (st)

Wyścig młodzieżowych ósemek

Tegoroczne regaty wioślarskie w ramach IV Centralnej Spartakiady będą jednocześnie mistrzostwami Polski. Regaty odbędą się na Jeziorze Maltańskim w dniach 27—30 lipca. Rozegranych zostanie 12 biegów seniorów, 7 męskich i 5 kobiecych.

W ramach tej imprezy odbędą się po raz pierwszy wyścigi młodzieżowych ósemek, nad którymi patronat objęły redakcje: „Gazety Poznańskiej”, „Głosu Wielkopolskiego”, „Expressu Poznańskiego”, „Ziemi Kaliskiej”. Polskiego Radia i TV w Poznaniu. Chłopcy startować będą w kategorii „C” ósemek podwójnych.

Inicjatorem takiej innowacji wioślarskiej — działaczom PZTW — Okr. Związku w Poznaniu należy pogratulować pomysłu.

Bokerskie mistrzostwa Europy rozlosowane

Bardzo nerwowo był dla uczestników bokerskich mistrzostw Europy 24 maj. Najpierw była waga, i wielu zawodników musiało w ostatniej chwili pozbyć się zbędnych dekagramów. Następnie losowanie. Ostatecznie w mistrzostwach walczyć będzie 171 zawodników, reprezentujących 26 państw. Najliczniej obsadzona jest waga lekka — 20 zawodników, a najmniej, bo tylko 15, startuje w wadze ciężkiej.

W wadze muszej, w której walczy 17 zawodników: Skrzyżczak spotka się w pierwszej walce z Jugosłowianinem, Anzicem. W połowie Polaka już w pierwszej walce spotkają się: mistrz Europy, Freistadt, i reprezentant Związku Radzieckiego, Garbatow. W tej samej połowie z bar-dziej groźnych zawodników są jeszcze: Panajotow (Bułgaria), Curtis (Walia) i Bowyer (Anglia). Jeśli Polak wygra swoją walkę, to spotka się w ćwierćfinale ze zwycięzcą spotkania, Curtis (Walia) — McCarthy (Irlandia).

W kugolce Galazka, który znalazł się w dolnej części tabeli, już w pierwszej walce spotka się z Grigorievem (ZSRR). Jeżeli Polak wygra, to w następnej walce będzie miał za przeciwnika Pap-pa (Węgry) lub Ghiju (Rumunia).

W piórkowej startuje 19 zawodników. Polak Petek, wylosował Omerovica (Jugosławia), i ma szansę na zakwalifikowanie się nawet do półfinału. Najliczniej obsadzona jest waga lekka — 20 zawodników. Nasz reprezentant — Grudzień, musi więc rozegrać spotkanie eliminacyjne z Holendrem, Doorenboschem, a jeżeli wygra, to w 1/8 finału stoczy walkę ze zwycięzcą spotkania, Meronem (Finlandia) — Mota (Hiszpania).

W lekkopółśredniej startuje 17 zawodników: Kulej otwiera górną część tabeli i walczy ze Szkotem Joyce. W jego połowie są ponadto: Kucera (Czechosłowacja), Kajdi (Węgry) i Antoniu (Rumunia).

Nasz młody reprezentant, Rutkowski w wadze półśredniej, wylosował dolną połowę tabeli i w pierwszej walce spotka się z Wolfem (NRD). W połowie Polaka znajdują się jeszcze: Gali (Węgry), Radew (Bułgaria) i Puronen (Finlandia).

Waga lekkośrednia jest obsadzona przez 18 zawodników. Debiutant Stachurski walczy w górnej połowie tabeli. Pierwszą walkę rozegra z Węgrem Nagy. Jeżeli Polak wygra, to jego kolejnym przeciwnikiem będzie zwycięzca walki, Sekerer (Turcja) —

Salzburgen (Austria). — Bardzo niefortunnie dla nas wylosował prezes Polskiego Związku Bokserskiego — Lisowski, wagę średnią, w której Płak spotka się ze świetnym zawodnikiem radzieckim, Kiselewie. Trudno mówić o szansach, ale gdyby Polak wygrał, miałby za przeciwnika zwycięzcę walki, Dall (Walia) — Vajsanen (Finlandia).

Dragan w wadze półciężkiej, w której startuje 16 zawodników — wylosował znanego Rumuna, Mo-nesa. Obaj walczy w drugiej połowie tabeli. Zwycięzca tej walki spotka się w ćwierćfinale z Kapinem (CSRS) lub Coskunoglu (Turcja).

Najmniej zawodników startuje w wadze ciężkiej — 15. Nasz reprezentant, Treła, znalazł się w górnej połowie tabeli i pierwszą walkę stoczy z Walijszczykiem — Dennisse. Jeżeli wygra, jego kolejnym przeciwnikiem będzie zwycięzca walki, McAlinden (Irlandia) — Meier (Szwajcaria). (PAP)

„Apel Olimpijski”

Nowe znaczki pocztowe

W środę Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu nową serię znaczków pocztowych pn. „Apel Olimpijski 1967”. W skład emisji wchodzi 8 wielobarwnych znaczków o wartości nominalnej od 20 gr. do 7 zł oraz jeden blok wartości 10 + 5 zł.

Znaczki poświęcone są następującym konkurencjom programu olimpijskiego: bieg 100 m, jeździectwo, sztafeta 4x100 m, podnoszenie ciężarów, bieg przez płotki, gimnastyka, skok wzwyż i boks.

Kibice sportowi poznają bez trudu przedstawione na znaczkach sylwetki naszych sławnych sportowców, jak np. Kłobukowski, Kirszenstein czy Baszanowski. Natomiast na bloku projektant znaczków — artysta plastyk Franciszek Winiarski umieścił sylwetkę Janusza Kusocińskiego.

W pierwszym dniu obiegu znaczków ukazały się pamiątkowe koperty z okolicznościowym datownikiem. (o. t.)

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowione Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Zmigrodzka 41 — zatrudni zaraz:

- INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z uprawnień budowlanych, na stanowiska kierowników budowy lub obiektów,
- INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH bez uprawnień budowlanych na stanowiska inżynierów lub techników na budowach,
- MAJSTRÓW BUDOWLANYCH,
- STARSZEGO INSPEKTORA Kontroli Wewnętrznej,
- KIEROWNIKA TECHNICZNEGO — zastępcę kierownika Zakładu Betonarni Obrzycko z wykształceniem średnim technicznym i praktyką w produkcji betonów. (Po okresie próbnym możliwość uzyskania mieszkania),
- MONTERÓW instalacji elektrycznych oraz INSTALATORÓW urządzeń wodno-kan i c. o.,
- KSIĘGOWĄ lub EKONOMISTĘ likwidatora do Działu Finansowego,
- MURARZY, BETONIARZY, DEKARZY, ZDUNÓW oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych,
- UCZNIÓW w zawodzie murarz — tynkarz, wymagane ukończenie Szkoły Podstawowej, wiek od 15—18 lat, nauka trwa 3 lata.

Zakwaterowanie na budowach bezpłatne, wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Praca na budowach prowadzonych przez Przedsiębiorstwo na terenie pow. Międzybóże. Nowy Tomyl, Poznań. Zgłoszenia kierować do Działu Zatrudnienia i płac — telefon 672-045 od 047 W3330

Waleria Mocerowska

z domu MARCINKOWSKA
b. więźniarka Fortu VII, kurator Sądu Powiatowego dla Nieletnich.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie, o czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA
Poznań, Bydgoszcz. 49309g

Józefa Soińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI
49376g

Wolsztyńska Fabryka Mebli w Wolsztynie, ul. Fabryczna 12 — zatrudni zaraz:

- 1 EKONOMISTĘ z wykształceniem wyższym i praktyką,
- 2 INŻYNIERÓW technologów drewna.

Warunki pracy wg układu zbiorowego P. L. i P. Drzew. oraz omówienie na miejscu. Mieszkanie zapewnione. W3873

Poznańska Fabryka Łożysk Toczonych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 — przyjmie zaraz:

wyuczonych oraz na przyuczenie —
TOKARZY, FREZERÓW, KOWALI, HARTOWNIKÓW, SZLIFIERZY, ŚLUSARZY I ELEKTRYKÓW.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia w Dziale Ewidencji Osobowej i Szkolenia PFET w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 nr 3. Dojazd tramwajami linii nr 6 i 8. K3932

Przetargi

Zarząd Spółdzielni Pracy Kapeluszników i Czapników w Poznaniu, ul. Woźna 10 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na DOSTAWĘ TASMY-BORTY KAPELUSZOWEJ damskiej z importu i krajowej.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie od dnia 1 czerwca 1967 r. pod adresem: Spółdzielnia Pracy Kapeluszników i Czapników — Dział Techniczny.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy zaopatrzenia i zbytu oraz prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 3 czerwca 1967 r. o godz. 10 w Zarządzie Spółdzielni. Zarząd Spółdzielni Pracy Kapeluszników i Czapników zastrzega sobie prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K432g

Maria z Białasów Piwońska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony
MAŻ Z RODZINĄ
Poznań, ul. Marcelińska 34 m. 6. 49377g

Dnia 23 maja 1967 r., odszedł od nas po krótkich cierpieniach, mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77

Antoni Matuszewski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Świerczewskiego 31 m. 9. 49343g

Zguby

Zgubiłam 1000 zł (przeznaczony na lekarstwa), na trasie od ul. 23 Lutego do Al. Marcinkowskiego. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. 23 Lutego 18 m. 4. 49325g

Zgubiono kartę specjalizacji nr 5/314/64 z dnia 1. XII. 1964, — wydana przez PWRN Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej w Poznaniu, na nazwisko Radosław Podejma. 7249p

Różne

Świadców uderzenia Skody w tył Syreny, w dniu 18 maja, godz. 15.30 na ul. Głogowskiej przy Rynku Łazarskim, kierowca Syreny prosi o skontaktowanie. Tadeusz Banek, zam. Szczanieckiej 1, ostatnie pismo. 49330g

Różne

Naprawa lalek, wszelkich typów, nawlekanie korali. Dzierżyńskiego 37 (dawniej Półwiejska). 48207g

Józef Malinowski

rodem z Koźmina Wlkp. powstaniec wielkopolski 1918/19, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 maja 1967 r. w Pow. Gostyn, o czym zawiadamiają

wraz z WYRAZAMI WSPÓŁCZUCIA RODZINIE
KOLEŻY POWSTAŃCY
Oddziału ZBoWiD Poznań — Jeżyce. 49383g

Dnia 19 maja 1967 r. zginął śmiercią tragiczną, lat 37 śp.

mgr chemii Zdzisław Cybulski

dyrektor techniczny Łubskich Zakładów Ceramiki Budowlanej w Lubsku.

Pogrzeb odbędzie się 22 bm. w Poznaniu, na cmentarzu na Junikowie.

Przedstawicielom Władz Centralnych i Wojewódzkich, Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Współpracownikom, Przyjaciółom, Krewnym i Znajomym — składamy

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE za okazane współczucie oraz udział w pogrzebie.

ZONA Z DZIEĆMI I RODZINĄ
Poznań, Podhalańska 2. 49322g

UWAGA!

Atrakcyjna sprzedaż premiowana tylko w „Dzień Matki”

W SKLEPACH:

- MILANÓWEK — przy pl. Wolności 2 (tkaniny sukienkowe)
- PRZAŚNICZKA — przy ul. Czerw. Armii 27 (tkaniny sukienkowe)
- GALUX — przy ul. Czerwonej Armii 76 (sukienki i galanteria)
- ADAM i EWA — przy ul. Fredry 1 (galanteria)

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY POMYŚLNYCH ZAKUPÓW

— M. H. D. Artykułami Włókienniczymi i Odzieżowymi K4293

UWAGA!

Komunikaty

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości, że w okresie od dnia 25 maja do dnia 1 lipca br. ZAMKNIĘTY ZOSTANIE dla ruchu kołowego STARY RYNEK, w związku z imprezą handlową p. n. „Jarmark Świętojański” oraz imprezami kulturalnymi organizowanymi z okazji XXXVI MTP. Ruch lokalny dozwolony. K4315

Dnia 25 maja 1967 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 85, śp.

Katarzyna Wawrzyniak

z FORYCKICH
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 28. V. 1967 r. o godz. 16.30 na cmentarzu na Solcu, przy ul. Lutyckiej.

W ciężkim smutku pogrążone
DZIECI I RODZINA

Dnia 24 maja 1967 r. zmarła, nasza kochana mama, teściowa i babcia

Walentyna Pyzowa

z domu GISZCZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W smutku pogrążona
RODZINA
49361g

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19.30 „Tango”; NO
WY — g. 19 „Rommersholm”; O-
PERA — g. 19 „Wieża balet-
owa”; OPERETKA — g. 19 „Ga-
sparone”; MARCINEK — g. 11 i 17
„Teatrzyk Jeana”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: nie-
czynne; Noteć: „Gamoń”; CZARN-
KÓW: „Bumerang”; GNIEZNO —
Lech: „Wzgorze”; Polonia: „300
Spartan”; GOSTYŃ: „Człowiek u-
cieka”; JAROCIN: „Wózek izie-
ciący”; KALISZ — Kosmos: „Syn-
nowie Wielkiej Niedźwiedzicy”;
Oaza: „Wielka ucieczka”; Stylo-
we: „Ostatni brzeg”; KEPNO:
„Bumerang”; KŁODAWA: „Nie-
działa w Nowym Jorku”; KOŁO:
„Gamoń”; KONIN — Górnik: „Za-
miećmy się meżami”; KOSCIAN:
„Radość o poranku”; KROTO-
SZYN: „Sublokator”; LESZNO:
„Między linami ringu”; 200 mił
do domu”; MIEDZYCHÓD: „Juana
Gallo”; NOWY TOMYSL: „Samot-
ny jeździec”; OBORNIKI: „Z pie-
kła do Teksasu”; OSTROW — Ro-
ma: „Kruk”; Słonec: „Fantomas”;
OSTRZESZÓW: „Z piekła do Te-
ksasu”; PILA — Ikar: „Trzydzie-
ści trzy”; Iskra: „Cała naprzód”;
Koral: „Wzgorze”; PLESZEW:
„Powodzenia Charlie”; RAWICZ:
„Gdzie jest trzeci król”; SŁUP-
CA: „Don Gabriel”; SREM — Klu-
bowe: „Powrót na ziemię”; Słon-
ko: „Weekend w Zuydcoote”; —
SRODA: „Mam dwadzieścia lat”;
SZAMOTULY: „Mocne uderzenie”;
TRZCIANKA: „Kronika jednego
dnia”; TUREK: „Długie łodzie
Wikingów”; WAGROWIEC: —
„Strzelby Apaczów”; WOLSZTYN:
„Małżeństwo z rozsądku”; WRZE-
ŚNIA: „Człowiek z karabinem”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—21 —
„Podróż po USA”.

CYRK

„ARLEKIN” (pl. przy Stadionie
im. 22 Lipca) — g. 19.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Koncert
symfoniczny; J. S. Bach — Wiel-
ka Msza h-moll. Dyrygent — Je-
rzy Kurczewski. soliści z NRD.
Poznański Chór Chłopców.

MUZEA

— nieczynne

WYSTAWY

Pałac Kultury — „Ilustracje
książkowe i książki dla dzieci”
oraz „Rysunki satyryczne z „Ka-
ruzeli” — g. 12—20 (do 30 bm.).
Galeria ZPAP (Stary Rynek) —
„Malarstwo Béli Fekete (Buda-
pešť)” — g. 10—19.
Klub MPiK (Ratajecka 39) —
wystawa plakatu słowackiego —
g. 10—20.
Biblioteka E. Raczyńskiego —
„Dzieje oręża polskiego” — g.
10—15.
BWA — Arsenał (Stary Rynek)
— „Wystawa malarstwa Stanisła-
wa Teisseyre’a — g. 10—18 (do
10 VI br.).
Klub Garnizonowy (ul. Nie-
złomnych 1) — „Pamiętki z okre-
su walk od Tobruku do Bolonii”
— g. 9—19 (do 28 bm.).
Salon PTF (Paderewskiego 7) —
„Fotografia barwna” M. Herkt —
g. 10—19.
WOIT (St. Rynek 10) — „Piek-
no Ziemi Trzcińskiej” — fo-
togramy J. Korpala — g. 9—17.
Szkola przy ul. Floriana) wej-
ście od ul. Dąbrowskiego 73) —
Wystawa prac uczniów stolarstwa
artystycznego, poliotnictwa i ko-
walstwa artystycznego” — g. 9—15
(do 31 bm.).

RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I — Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 18):
7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Mel-
rozywki; 8.49 „Dr Zabiński przed
mikrofonem”; 9 Dla klasy VI; 9.30
Polskie mel. ludowe; 9.40 Dla
przedzszkoli; 10 Reportaż pt. „Ry-
cerze św. Floriana”; 10.30 W róż-
nych nastrojach; 11 Dla kl. VIII;
11.20 Muz. operowa; 11.49 „Rodzi-
ce a dziecko”; 12.10 Muz. ludowa
narodów radz.; 12.40 „Więcej, ie-
piej, taniej”; 13 Dla klas I i II;
13.20 Dawna muz. polska; 13.40
Swojskie mel.; 14 Public. między-
narodowa; 14.15 Konc. Ork. Łódz-
kiej Rozgl. PR pod dyr. H. De-
bicha; 15.05 Dla szkół średnich
„Kwaadrans historyi”; 16 „Po-
pułudnie z młodzieżą”; 18 Spra-
wozdanie dźwięk. z Bokserskich
Mistrzostw Europy w Rzymie; —
18.20 Muz. non stop Studia Rytm;
18.45 Kurs j. rosyjskiego; 19.10 —
„Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. ży-
czyen; 20.31 Rewia piosenek; 21.01
„To i owo”; 22.01 Gwa WI. Na-
horny sax-alt; 22.10 Kwadrans dla
poważnych; 22.30 Z albumu salo-
nowej muzyki; 23.10 Sprawozd.
dźwięk. z bokserskich mistrzostw
Europy w Rzymie; 23.30 Konc. mu-
zyki popularnej; 0.10 Program noc-
ny ze Szczecina.

Przykład Tuliszkowa

NIE TYLKO AMBICJE

Gdy parę tygodni temu ukazała się w „Głosie” notatka o przystąpieniu Tuliszkowa do ogólnopolskiego kon-
kursu o tytuł „Mistrza Gospodarności”, można było uznać to
wydarzenie za przejaw dużej ambicji społeczeństwa tego
miasteczka, które konsekwentnie i wytrwale stara się wią-
zać piękną przeszłość historyczną z dniem dzisiejszym.

Zgłoszenie do konkursu sta-
piło 31 stycznia br. W lu-
tym odbyło się dwukrotnie
posiedzenie komitetu konkur-
sowego z udziałem przedsta-
wicieli zakładów pracy, orga-
nizacji społecznych, przewo-
dniczących komisji MRN i prze-
wodniczących komitetów blo-
kowych. Opracowano szcze-
gółowy program działania, w
oparciu o zgłoszone przez lu-
dność wnioski i zobowiązania.
Program ten został oceniony i
skorygowany na posiedzeniu
Prezydium MK FJN, przedło-
żony do dyskusji na ogólnym
otwartym zebraniu z miesz-
kańcami miasta i ostatecznie
zatwierdzony na sesji MRN.

Program prac konkurso-
wych składa się z dwóch
części tj. z zadań do wykona-
nia w czynnie społecznym w r.
1967 i z zadań objętych plan-
nem produkcyjnym i innymi
planami — obowiązującymi
niezależnie od konkursu.
Wszystkie zobowiązania skła-
dane są na piśmie, segre-
gowa-

wane według działów gospo-
darki i na bieżąco kontrolo-
wane. W aktach komitetu kon-
kursowego znajdują się już
liczne meldunki o wykonaniu
przyjętych zobowiązań.

Właściciele budynków kry-
tych dotychczas sioną zabra-
li się już do wymiany strzech na
materiał ogniotrwały. Z po-
mocą przyszłej PZU w Turku
udzielając pożyczek bezprocen-
towych. Prowadzi się w szyb-
kim tempie remonty domów
i ogrodzeń.

Akcja wiosennych porząd-
ków wciągnęła niemal wszyst-
kich mieszkańców w dzieło
zamiatania, bielenia, zazielen-
iania i ukwiecania. Remonty
obejmują ogółem 142 budynki
indywidualnych właścicieli.
Domy przy Pl. Wolności otrzy-
mają barwne elewacje. Zos-
tana uporządkowane i urzą-
dzone wszystkie podwórza i
wolne tereny przy zakładach
pracy i budynkach publicz-
nych. OSP przystępuje do roz-
budowy remizy i poszerzenia
sali widowiskowej. Opraco-
wuje się już dokumentację i
gromadzi materiał do prze-
budowy ulic, ulepszenia na-
wierzchni, kładzenia płytek
chodnikowych i budowy dróg
dojazdowych.

Wszystkie roboty na ulicach,
drogach i placach prowadzone
są systemem gospodarczym,
włącznie z własną produkcją
płytek i krawężników. Do sa-
dzenia 13 tys. sztuk drzewek i
krzewów ozdobnych zabrali
się pracownicy Prezydium
MRN, młodzież szkolna i duża
liczba ochotników spośród
ludności miasta. W połowie
maja ukończono budowę sceny
ogrodowej.

Ustawione zostaną liczne
znaki drogowe, wybudowana
poczekalnia PKS, doprowa-
dzona woda do Ośrodka Zdro-
wia i Łaźni Miejskiej, odno-
wionych będzie 13 studzien
publicznych. Na uporządko-
wanym boisku sportowym
młodzież wybuduje 100 m
bieżni. Zwiększy się liczba
placów zabaw dla dzieci przy
ich jednoczesnym lepszym wy-
posażeniu w różne urządzenia
i sprzęt. Ogólna wartość za-
mierzonych prac w czynnie spo-
łecznym wyniesie ponad 4
mln. zł, w tym około 85 proc.

W PGR-ach przed Dniem Dziecka

Liczne dziecięce zespoły
działające przy państwowych
gospodarstwach rolnych, przygo-
tują się do wojewódzkiej
imprezy, jaka odbędzie się 4
czerwca w Wieleniu n. Note-
cią. Z inicjatywy Zarządu Ok-
ręgu Związku Zawodowego
Pracowników Rolnych wystą-
pią w tym dniu na wielkim
festynie mali aktorzy teatrzy-
ków kukiełkowych, dziecięce
zespoły instrumentalne, ta-
neczne itp. Oprócz tego, prze-
widuje się liczne konkursy,
gry i zabawy dziecięce. (fb)

18.45 Wszystko w stylu folk-coun-
try and western; 19 Wiersze saty-
ryczne A. Marianowicza; 19.05 —
„Mój magnetofon”; 19.25 „Siódma
minęła, ósma przemija”; 19.35 Na-
grania Studia UKF; 19.55 Wszy-
stko w stylu folk — pieśni prote-
stów; 22.07 „Wdzięczność bez granic”
— słuch; 22.40 Jazz na sze-
ściu strunach; 21 Wszystko w sty-
lu folk - blues ludowy; 21.20 Prze-
krój przez „Przekrój”; 21.25 Tylko
po włosku; 21.30 Opera — D.
Aubera „Fra Javolo”; 22.07 Spie-
wa Jacques Brel; 22.15 Niech
będzie pięknie — magazyn; 22.30 —
Wszystko w stylu folk-przebój;
22.45 Piosenki Nataszy Katiu-
szy; 22.55 „Kwiaty Polskie” — J.
Tuwima; 23 Reminiscencje mu-
zyczne; 23.50 Spiewa K. Konar-
ska.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10—11.25 — „Kronika
jednego dnia” — film fab. prod.
radz.; 12—12.20 — Program dla
szkół — dla klas IV — „W sta-
rym Gdańsku”; 12.45—13.05 Dla
klas III — „Wojsko”; 16.55 —
Wiadomości; 17 — Dla dzieci: —
„Miś z okienka”; 17.15 — Dla
młodych widzów — „Teatr Jed-
nego Aktora” — „Męska sprawa”
— J. Domagalika; 17.30 — „Przy-
gody Robinsona Crusoe” — film
seryjny; 17.55 — Magazyn me-

stanowią środki własne lud-
ności.

W ramach, poszerzonych ze
względu na konkurs, planach
gospodarczych przewiduje się
zwiększenie sieci placówek
handlowych i usługowych,
modernizację rozlewni wód
gazowych i masarni, zwiększe-
nie i urozmaicenie produkcji
piekarniczej, uruchomienie
przez Kółko Rolnicze produk-
cji pustaków żużlowych, bu-
dowę agronomówki i przygo-
towanie dokumentacji do roz-
budowy szkoły podstawowej,
budowy filii POM i między-
kółkowej bazy maszynowej.

Tuliszków żyje nadziejami
nie tylko na uzyskanie do-
brych wyników w konkursie,
ale przede wszystkim na po-
prawę warunków życia i pra-
cy wszystkich jego mieszkań-
ców. Z zachowaniem niezbęd-
nej w tym wypadku odległości
od siedzib ludzkich ma po-
wstać fabryka mączki kostnej
„Bakutil”.

WANDA GOEBEL

NASZE ROZMOWY

Dwa koniki zootechnika

Inż. Jan Dąbrowski mies-
zka w Dobczynie należą-
cym do wieloobiekowego
Przedsiębiorstwa PGR Wieszc-
zyczyn. Pracuje tam jako spec-
jalista do spraw produkcji
zwierzęcej. Lubi swój zawód,
od najmłodszych lat zakocha-
ny w koniach i sporcie jeź-
dzieckim. Już jako 13-letni
chłopiec startował i wygrał je-
den z konkursów. Kierunek



INŻ. JAN DĄBROWSKI

studiów wybrał również z za-
miłowania, po to by nie od-
alać się od ... koni. Pracował
w wielu stadninach państwo-
wych.

— Jak układa się panu praca
w Wieszczyźnie? Zadania go-
spodarstwa, prowadzącego
wszechstronną hodowlę, odbie-
gają znacznie od zadań spec-
jalistycznych stadniny koni.

— Niezupełnie, gdyż i w
stadninach prowadzi się różne
działy hodowlane. Oczywiście,
najważniejsze dla kadry fa-
chowej są tam konie, zwięsz-
cza sportowe i wierzchowce na
eksport których cena — zale-
żnie od jakości — kształtuje

dyczny; 18.25 — „Wielokropek”;
18.40 — „Po balu” — film wg o-
powiadania Lwa Tolstoj; 19.20
— Dobranoc i dzieńnik; 20.05 —
„Kronika Tygodnia”; 20.15 — Pro-
gram rozrywkowy — film baletowy
— „Prometeusz”; 20.45 —
„Czwarta zmiana”; 21.20 — „10
minut recenzji”; 21.30 — Teatr
TV — „Mężczyzna, czyli Ahaswe”
— sztuka G. Zapolskiej; 22.20 —
Dziennik;

SOBOTA: 9 — Fab. film włoski
„Proces przeciwko miastu”; 10.55
— 11.25 Biologia kl. VII — Ssaki”;
11.55—12.25 Geografia kl. VI —
„Zuławy Wiślane”; 16.10 Program
Tygodnia; 16.30 Progr. dla na-
uczycieli — „Zabawa i zabawki”;
16.55 Wiadomości; 17 Telekonkurs
dla młodz. — „Sztuka myślenia”;
17.45 Film z serii — „Świat, któ-
ry nie może zginąć”; 18.10 „Po-
szóstej” — Młodzieżowy Klub TV;
18.55 „Warszawa ja i Ty”; 19.20
Dobranoc; 19.30 Monitor; 20.05 —
„Mój przyjaciel Józef” — nowela
filmowa; 20.35 Program z cyklu
„Przedstawiamy” — przygotowa-
ny przez TV Budapeszt, w wyk.
artystów węgierskiej estrady; 21.25
Dziennik; 21.40 Wiadomości spor-
towe; 21.50 „Proces przeciwko
miastu” — fab. film włoski.
TV zastrzega sobie prawo do
zmian.

Generalne porządki na kaliskich ulicach

Dawno już opracowany plan remontów bieżących i ka-
pitalnych ulic kaliskich, jest wcielany w życie od kil-
ku miesięcy. W końcowej fazie realizacji zabezpieczy najpil-
niejsze potrzeby sieci ulicznej w mieście. Miejska Służba
Drogowa pragnie kosztem ponad 1 mln zł wymienić wiele
zniszczonych znaków drogowych i poręczy ochronnych.

Natomiast plan rzeczowy
przewiduje w ramach remon-
tów kapitalnych przebudowę
i modernizację placu Józefa,
gdzie roboty, prowadzone ko-
sztem ponad 600 tys. zł, dobie-
gają już końca. Ponadto pla-
nuje się budowę nowej jezdni
oraz chodnika przy ul. Obozo-
wej, a także ułożenie asfaltu
na ul. Młynarskiej, budowę
i modernizację nawierzchni
przed szkołą przy ul. Wigury
oraz odbudowę mostu dla pie-
szych w Alei Walecznych, ię-
czącego z parkiem ul. Łódzka.

W ramach prac remonto-
wych będzie natomiast konty-
nuowana budowa i moderniza-
cja 8 ulic. Przebudowane zo-
staną ponadto kolizyjne skrzy-
żowanie ul. Zubrzyckiego i

Buczka z ul. Ułańska. Ma tam
powstać rondo objazdowe.

Jeszcze w roku bieżącym
Miejska Służba Drogowa roz-
pocznie modernizację i prze-
budowę mostu kamiennego
przy ul. Śródmiejskiej. Rozpo-
cznie się także asfaltowanie
jezdni przy ul. Babinej i Dob-
rzeckiej. 8 ulic otrzyma nowe
chodniki dla pieszych.

Kwota 3 mln zł została prze-
znaczona na prace w ramach
remontów kapitalnych ulic.
Potrzeby pilnych remontów
niektórych arterii miejskich
są jednak znacznie wyższe, po-
nadto plan nie uwzględnia ko-
niecznych inwestycji drogo-
wych — wydaje się więc, iż
kwota ta powinna być powięk-
szona co najmniej dwukrot-
nie.

W omawianym wyżej planie
nie uwzględniono ponadto po-
ważnych inwestycji drogo-
wych, jak budowa trasy ob-
wodniczej im. Jana III. Gdy-
by jednakże środki na to się
w jakiś sposób znalazły, to
Miejska Służba Drogowa zdol-
na by była przerobić jeszcze
w roku bieżącym przy budo-
wie tej trasy około 1.5 mln zł.

Wydaje się, iż warunki jaz-
dy oraz poruszania się pie-
szych zostaną w Kaliszu po-
lepszone. Po zrealizowaniu te-
go planu jeździć i chodzić bę-
dzie się wygodniej, a przede
wszystkim — bezpieczniej.

Jednakże sumy, jakie prze-
znaczono na modernizację o-
raz remonty kapitalne ulic i
nawierzchni są o wiele za ma-
łe w stosunku do potrzeb tak
dużego — jak Kalisz, organi-
zmu miejskiego.

(mat)

Wojewódzka impreza w Szreniawie

Dni Oświaty, Książki i Prasy na wsi

Zarząd Wojewódzki Związku
Młodzieży Wiejskiej wspólnie
z Przedsiębiorstwem U-
powszechnienia Prasy i Książ-
ki „Ruch” w Poznaniu, orga-
nizuje w niedzielę (28 bm.) w
parku przy Muzeum Rolnic-
twa w Szreniawie wojewódz-
ką imprezę z okazji zakończe-
nia Wiejskich Dni Oświaty,
Książki i Prasy.

W programie imprezy, któ-
ra rozpocznie się o godz. 11,
przewidziano m.in. kiermasz
książki, kiermasz plastyki, wy-
stępy zespołów młodzieżo-
wych ZMW, występy arty-
stów Operetki Poznańskiej,
konkursy na tematy czytel-
nictwa z nagrodami. (emp)

Na budowę ośrodka wczasowego

W Leszczyńskiej Fabryce
Okuć Budowlanych dokonano
podziału pozostałej części fun-
duszu zakładowego za ubie-
gły rok (w kwocie około 300
tysięcy zł), przeznaczonego na
potrzeby socjalne pracow-
ników w 1967 roku.

Konferencja Samorządu Ro-
botniczego przeznaczyła po-
nad 174 tysiące zł na budowę
zakładowego ośrodka wczaso-
wego w miejscowości letni-
skowej Boszkowo. Pozostałe
fundusze pójdy m.in. na tu-
rystykę i wypoczynek po pra-
cy, na nagrody za wewnątrz-
zakładowe współzawodnictwo
pracy, na działalność kulta-
ralno-oświatową, jak również
opiekę socjalną pracowników.
Ponadto obok dopłat do kolo-
nii letnich i obozów młodzie-
żowych, zabezpieczono środki
na zapomogi dla pracowników
odchodzących na rentę w tym
roku. (R)

Odpowiadamy

K. R., stała czytelniczka — Szcze-
gółowych informacji udziela In-
spektorat Miejski PZU w Pozna-
niu, Plac Młodej Gwardii 8, pok.
126. (999)

January Borowski, Łęborg — Ma-
pan rację. Pisaliśmy o tym w
dnio 10 bm. Odwzajemniamy po-
zdrawienia. (1245)

Pracownicy Instytutu — Nie ma
żadnej przeszkody natury praw-
nej, ażeby osoba posiadająca stop-
nie i tytuły inżyniera i ma-
gistra używała tych wraz ze swo-
im nazwiskiem. (866)